Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, sobota, 8 października 1938 Nr 276

Adam Romer

O nowy układ na gruzach traktatów

Dramat czeskosłowacki nie jest jeszcze zakończony. Rokowania węgiersko-czeskosłowackie są w toku a Węgry nie są w nich bynajmniej odosobnione. Mają za sobą pełne poparcie Włoch i Niemiec oraz życzliwe stanowisko opinii angielskiej. W Paryżu zaś Węgry mają w tej chwili niewątpliwie lepszą prasę od Polski, na którą część dzienników nadal napada w dość gwałtownym tonie z powodu naszego wystąpienia „przeciwko Czechosłowacji". Ale i tam zaczyna sobie torować drogę świadomość, że pewne rzeczy się nie odstaną i że obecnie — wobec uzbrojonego kolosa niemieckiego —

byłoby w interesie Francji i pokoju powstanie szczerego porozumienia państw od Bałtyku po Adriatyk,

zainteresowanych życiowo w przywróceniu równowagi i w utworzeniu silnej tamy pomiędzy Niemcami a Czerwonym Wschodem. — Wiemy również, że dyplomacja polska popiera próby ugody rusko - węgierskiej uważając rewindykacje węgierskie za słuszne. Spór czesko-słowacki wydaje się być na drodze do załatwienia w ramach raczej czeskosłowackiej wspólnoty państwowej, w której rola Słowaków, po odpadnięciu obszarów obcoplemiennych, stanie się daleko silniejszą. Najbardziej nas interesuje sprawa Rusi Karpackiej, której już w Monachium — jak słychać — zapewniono samostanowienie i której ewentualny powrót do Węgier przywróciłby wspólną granicę polsko-węgierską; Polska w każdym razie zainteresowana jest żywo w likwidacji istniejącej tam sowieckiej bazy lotniczej (pod Munkaczem) i w zaprzestaniu irredenty, szerzonej stamtąd na skutek ukrainizowania „Bogu ducha winnych Rusinów"... Rząd polski uzależnił swój udział w gwarancji nowych granic Czechosłowacji od załatwienia sporu węgiersko - czeskiego. Jest nadzieja, że wkrótce takie wspólne zagwarantowanie nowych granic Czechosłowacji nastąpi, z udziałem Polski, Francji, Anglii, Niemiec i Włoch. Przystąpią do takiego układu zapewne i Jugosławia i Rumunia. Układ taki powinien uczynić dla Czechów zbytecznym sojusz z Sowietami, które się całkowicie skompromitowały w całym tym przesileniu, i które będą dziś stopniowo usuwane poza nawias spraw wewnętrzno-europejskich. Jak słychać,

francuski minister spraw zagranicznych p. Bonnet zdecydowanie odmówił Litwinowowi obietnicy przedłużenia paktu francusko-sowieckiego.

Europa jest chyba dostatecznie obarczona zagadnieniem unikania hegemonii kolosu wielkoniemieckiego, by mogła sobie pozwolić na zbytnie ułatwianie intryg wojowniczych międzynarodówek, żadnych rozprawy z faszyzmem pod egidą czerwonej Moskwy. Dlatego też całkowita neutralizacja przyszłej Czechosłowacji nie jest pożądaną; przeciwnie, mamy właśnie nadzieję na czynny udział Czechów i Słowaków w koniecznym porozumieniu narodów od Bałtyku po Adriatyk, zmuszonych do wspólnego i solidarnego zabezpieczenia sobie suwerenności i integralności. Kryzys czesko-słowacki powinien je był nauczyć, że polegać mogą tylko na własnych siłach i że zbytnie poleganie na odległych mocarstwach może zawieść. Nienaruszalność traktatów okazała się fikcją.

Nie znaczy to jednak, byśmy sobie lekceważyli konieczność odbudowania powojennego systemu sojuszów, opartego o Francję. Zerwanie sojuszu czeskosłowacko-francuskiego na rzecz zbliżenia się Czech do Trzeciej Rzeszy, — jak tego już żąda część prasy czeskiej, — byłoby po prostu nieszczęściem. Nie wiadomo, co nas jeszcze czeka w przyszłości, a

w żadnym razie nie można ufać rzekomej wieczności „pokoju w Monachium".

Narody, mające coś do stracenia a wtłoczone pomiędzy imperialistyczne totalizmy czerwony i nacjonalistyczny, zawsze będą miały tendencje do opierania się o demokracje zachodnie, które ze swojej strony nie mogą się czuć bezpieczne bez owej reasekuracji na wschodzie, której Francja i Czechosłowacja tak opacznie szukały w mocarstwie Czerwonego Antychrysta. Dziś, kiedy znikła względnie znika przeszkoda na drodze do współpracy z Czechosłowacją i kiedy Węgry, odwiecznie z nami zaprzyjaźnione, wracają — poprzez sprawiedliwą rewizję granic — choć częściowo do dawnego znaczenia w dorzeczu Dunaju, będąc równocześnie na drodze do porozumienia z Jugosławią i Rumunią, zaistniały nowe zupełnie możliwości utworzenia szerszego zespołu państw, gotowych do współdziałania w obronie pokoju.

—o—

Do naszych Czytelników

Zwracamy uwagę wszystkich Czytelników, iż jeszcze dzisiaj mogą wziąć udział w Wielkim Konkursie Propagandowym „Głosu Narodu". Warunki Konkursu, jakoteż Regulamin zamieszczone zostały w Nrze 270 „Głosu Narodu" z dnia 2 b. m.

Na Czytelników oczekuje 300 nagród, wartości łącznej ponad 10.000 zł., m. in. automobil marki Polski Fiat, aparat radiowy, dwa aparaty fotograficzne, pobyty ryczałtowe, luksusowe nesesery, walizy etc. etc.

* * *

Zapraszamy naszych Czytelników na wystawę fantów, która mieści się w hallu wystawowym firmy J. Góralik, Rynek Gł. 20.

* * *

Jednocześnie przypominamy, iż brakujące egzemplarze nabyć jeszcze można w Administracji „Głosu Narodu".

Dziś podjęcie rozmów czesko-węgierskich?

Praga, 7. X. (PAT). Wczoraj wieczorem powrócił do Pragi z Budapesztu poseł węgierski Wattstein. Dziś w godzinach przedpołudniowych poseł węgierski udał się do tutejszego ministerstwa spraw zagranicznych. Przypuszcza się, że rokowania komisji mieszanej w sprawie ostatecznego ustalenia granic czechosłowacko-węgierskich rozpoczną się w miejscowości Komarno w dniu jutrzejszym.

Rozmowy między Budapesztem a Warszawą

Budapeszt, 7. X. (PAT). Szef gabinetu ministra spraw zagranicznych hr. Osaky natychmiast po swym powrocie z Warszawy został przyjęty przez premiera Imredy i ministra Kanya, którym zdał sprawę z rozmów, przeprowadzonych z min. Beckiem. Następnie o godz. 19 zebrała się rada ministrów, której posiedzenie trwało do godz. 12 w nocy.

Marsz. Goering wybiera się do Paryża

Berlin, 7. X. Premier Goering na zaproszenie rządu francuskiego ma udać się w najbliższym czasie z wizytą do Paryża.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział V. — Dnia 29 września 1938. Sygn. V. Pr. 131/38. — Sąd Okręgowy w Krakowie, wydz. V. karny na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora S. O. w Krakowie, wydał następujące **postanowienie:** I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie, dnia 25. IX. 1938 r. L. B. II. 2. b/307/38 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu" Nr. 263 z daty 25. IX. 1938, z powodu treści artykułu zamieszczonego na str. 1 p. t. „7 roczników powołanych we Francji" w całości, albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 170 K. K. II. Zakazuje się dalszego rozszerzenia skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu" i w dzienniku urzędowym. III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony. Na oryginale właściwe podpisy. Za zgodność: sekretarz Adam Suski.

—x—

Antyżydowskie uchwały W. Rady Faszystowskiej

Rzym, 7. X. (PAT). Wielka Rada Faszystowska zebrała się wczoraj pod przewodnictwem Mussoliniego w pałacu weneckim. Rada uchwaliła doniosłe deklaracje wprowadzające:

Zakaz małżeństw Włochów i Włoszek z osobami należącymi do rasy chamickiej, semickiej i innych ras niearyjskich. Zakaz dla osób zależnych od rządu i instytucji publicznych zawierania małżeństw z obywatelami innych państw, bez względu na rasę. Małżeństwa Włochów i Włoszek z obcokrajowcami, również należącymi do rasy aryjskiej, będą zawierane za uprzednim zezwoleniem ministerstwa spr. wewnętrznych. Środki represyjne wobec tych, którzy osłabiają prestige rasy na terytorium imperium będą zaostrzone.

Wielka rada przypomina dalej w deklaracji, że żydostwo światowe po rozwiązaniu wolnomularstwa stało się podżegaczem ruchu antyfaszystowskiego we wszystkich dziedzinach i że żydostwo zagraniczne i włoskie, złożone z emigrantów, było jednomyślnie wrogie faszyzmowi. Imigracja elementów obcokrajowych, która wzrosła silnie od roku 1933, pobudziła żydostwo włoskie przeciw reżimowi, gdyż nie mogło ono reżimu popierać ze względu na swe psychologiczno- polityczne internacjonalistyczne nastawienie. Deklaracja stwierdza dalej, że wszystkie siły antyfaszystowskie kierowane są przez elementy żydowskie, a żydostwo światowe jest czynnikiem decydującym w Hiszpanii po bolszewickiej stronie Barcelony.

Ze względu na zakaz przyjazdu do Włoch i wysiedlenia z Włoch żydów zagranicznych, Wielka Rada postanawia, że poza wypadkami przeciwnymi, które zostaną poddane w następstwie badaniom komisji min. spr. wewn. wysiedlenie **nie będzie zastosowane w stosunku do żydów zagranicznych w wieku ponad 65 lat, którzy zawarli małżeństwo mieszane z obywatelami włoskimi przed 1 października 1938.**

W stosunku do żydów obywateli włoskich, wielka rada ustaliła, iż uważani będą za przynależnych do rasy żydowskiej ci,

których oboje rodzice są żydami, ci, których ojciec jest żydem, a matka narodowości niewłoskiej, dalej osoby pochodzące z małżeństw mieszanych i wyznawali inną religię niż mojżeszową przed 1. X. 1938 r. nie będą uznani za żydów.

W stosunku do obywateli włoskich nie będą czynione żadne rozróżnienia z wyjątkiem nauczania w szkołach wszystkich ordzajów i stopni, o ile oczywiście na wyróżnienie nie zasługują obywatele z innych powodów, jak np. o ile należą do rodzin wśród których byli polegli w ciągu 4 wojen, prowadzonych przez Włochy w bież. wieku,, a więc wojny libijskiej, wojny światowej, wojny abisyńskiej i hiszpańskiej.

Inni obywatele włoscy rasy żydowskiej, nie podpadający pod wyżej wymienione kategorie,

nie będą mogli być członkami partii faszystowskiej, nie będą mogli posiadać, ani też zajmować stanowisk kierowniczych w firmach zatrudniających ponad 100 osób, posiadać więcej ponad 50 ha terenu, pełnić służby wojskowej w czasie pokoju i wojny.

Sprawa wykonywania zawodu przez żydów będzie przedmiotem innych zarządzeń.

Dalej Wielka Rada Faszystowska postanawia, **że żydzi wydaleni ze służby publicznej będą mieli prawo poboru emerytury, że wszelka forma presji dla otrzymania złagodzenia tych postanowień zostaje bezwzględnie zakazana i że nie zostaną wprowadzone żadne postanowienia, któreby ograniczały swobodne wykonywanie praktyk religijnych i działalności gmin żydowskich, zgodnie z obowiązującymi ustawami i wreszcie, że żydom wolno będzie otwierać szkoły elementarne i szkoły średnie.**

Wielka Rada Faszystowska nie wyklucza możliwości zezwolenia na kontrolowaną imigrację żydów europejskich do pewnych obszarów Abisynii, a to dla odciążenia emigracji żydowskiej do Palestyny.

Wszystkie te postanowienia w stosunku do żydów będą mogły być anulowane, lub też zaostrzone w zależności od stanowiska, jakie zajmie żydostwo w stosunku do Włoch faszystowskich.

Współpraca gospodarcza między Francją i Niemcami uzgodniona

Stambuł, 7. X. (PAT). W tutejszych kołach gospodarczych z zadowoleniem podkreślają, że rokowania gospodarcze, prowadzone z okazji wizyty niemieckiego ministra gospodarki Funka doprowadziły do całkowitego porozumienia.

Zwycięstwo Chamberlaina w parlamencie

Londyn, 7. X. (PAT). Czterodniowa debata parlamentarna na temat wyników akcji pokojowej Chamberlaina, zakończyła się dzisiaj pełną aprobatą polityki premiera brytyjskiego. **Izba Gmin 360 głosami przyjęła wniosek wyrażający zaufanie do polityki rządu.** Przeciwko temu wnioskowi opozycja zebrała tylko 144 głosy. Około 25 posłów powstrzymało się w obu wypadkach od głosowania, przy czym kilkunastu wstrzymujących się pochodziło z kół większości rządowej, a mianowicie z grona posłów, grupujących się dookoła Winstona Churchilla, a 7-miu z grupy skrajnych pacyfistów Labour Party, skupiających się dokoła posła Lansbury'ego. B. minister spraw zagr. Eden głosował za rządem.

RATOWANIE GÓRNIKÓW.

Tokio, 7. X. (PAT) Galerie kopalni Yubari w prefekturze Hokkaido, gdzie wczoraj nastąpił wybuch gazów, znajdują się na głębokości przeszło 2 tys. metrów. W akcji ratunkowej bierze udział 16 drużyn po 20 osób każda. Dotychczas uratowano 149 górników, 28 wyszło z kopalni z ranami i osmalonymi twarzami. Na powierzchnię wydobyto 47 trupów. W głębi kopalni znajduje się jeszcze 104 górników.

———:ooo:———

Nowe ultimatum Berlina

Oddanie terenów spornych bez plebiscytu

Unia celna pomiędzy Niemcami a Czechosłowacją

Warszawa, 7. X. (Tel. wł.) Z Berlina donoszą, że rządowi czeskiemu zostało doręczone nowe ultimatum. **Niemcy domagają się oddania bez plebiscytu wszystkich terenów sudeckich, na których ilość Niemców przekracza 51 proc.** Praga miała jakoby wyrazić na to zgodę. Jednocześnie mogą być podjęte rokowania gospodarcze, przy czym przewiduje się możliwość unii celnej między Czechosłowacją a Niemcami.

Zgoda Pragi

Praga, 7. X. (PAT). Sprawa tzw. piątej strefy okupacyjnej, tj. terytoriów pozostałych, które w wyniku postanowień monachijskich i szczegółów, ustalonych przez komisję berlińską, obsadzona ma być przez wojska niemieckie dnia 10 bm., została **definitywnie przesądzona**. Zdaniem czeskosłowackich czynników urzędowych, w szczegółach, ustalanych przez komisję delimitacyjną, przewidującą oddanie Rzeszy Niemieckiej obszaru, ustalone przez komisję szczegóły **wykraczają poza ustępstwa terytorialne, zaakceptowane przez rząd praski pod naciskiem mocarstw.** Niemniej ze względu na bezapelacyjny i techniczny charakter postanowień monachijskich i postanowienie komisji berlińskiej, jak podkreślono w komunikacie radiowym, wydanym wczoraj późnym wieczorem, **rząd czeskosłowacki nie widzi innego wyjścia, niż przyjęcie powyższego rozwiązania jako niezmienialny fakt.** Dzisiejsza prasa czeska zamieszcza tylko wczorajszy komunikat radiowy, powstrzymując się od wszelkich komentarzy. Jedynie w tytułach dzienniki dają wyraz swemu rozgoryczeniu, podkreślając jednak, iż wobec definitywnego rozstrzygnięcia mocarstw, mimo iż piąta strefa rozciąga się na obszary częstokroć w większości czeskie, wszelkie protesty są bezcelowe.

B. prez. Benesz opuścił Hradczyn

Praga, 7. X. (PAT). **B. prezydent republiki dr Benesz, który wczoraj pożegnał się ze swymi współpracownikami, opuścił zamek na Hradczynie, udając się do Seminovousti, położonej o kilkadziesiąt kilometrów na południe od Pragi.**

Ratai u marsz. Śmigłego-Rydza

Warszawa, 7. X. (Tel.). **B. marszałek Sejmu p. Maciej Ratai odbył we czwartek konferencję z Marszałkiem Śmigłym Rydzem.**

Jak słychać, jest to już trzecia rozmowa p. Rataja z Marszałkiem Polski.

MICHALSKI UMYSŁOWO CHORY.—ŚLEDZTWO PRZECIWKO NAPASTNIKOWI KS. PUDRA UMORZONE.

Warszawa, 7. X. (Tel.). **Śledztwo przeciwko Michalskiemu, który dokonał znanego napadu na ks. Pudra, zostało umorzone, ponieważ lekarze stwierdzili, że jest on umysłowo chory.**

O. Z. N. NIE PROWADZI ROZMÓW Z ŻYDAMI.

Warszawa, 7. X. (Tel.). **O. Z. N. ogłosił komunikat, w którym oświadcza, że wszelkie wiadomości podane przez prasę, jakoby prowadził rozmowy z przedstawicielami mniejszości narodowych, a w szczególności z żydami są nieprawdziwe, a O. Z. N. działalność swoją prowadzi tylko wśród społeczeństwa polskiego.**

Całe Zaolzie zajęte przez wojska polskie

Cieszyn, 7. X. (PAT). W dniu dzisiejszym wojska polskie zajęły niewielkie obszary, wysunięte w kierunku Cierlicka, **które stanowią ostatni skrawek powiatu cieszyńskiego.** Po osiągnięciu granicy, dzielącej terytorium, które przypada Polsce bez plebiscytu od terytorium plebiscytowego, ustawiono posterunki graniczne. — Ludność miejscowa przyjęła wojska polskie z niekłamaną radością. Zaraz za oddziałami wojskowymi jechały ambulanse pocztowe oraz samochód „Ruchu", z którego — jak wszędzie na nowo odzyskanych terenach — rozrzucano gazety polskie. Oddziały wojskowe, które rozpoczęły marsz o godz. 10, ukończyły operacje w godzinach południowych.

Delegacja polska do rokowań z Czechosłowacją w drodze do Pragi

Cieszyn, 7. XI. (PAT). Dzisiaj bawiła w Cieszynie przez parę godzin delegacja polska do rokowań z Czechosłowacją w sprawach, związanych z przejęciem przez Polskę Śląska Zaolzańskiego. W skład delegacji, na której czele stoi naczelnik Lalicki z ministerstwa spraw zagr., wchodzą z ramienia M. S. Z. radcowie Sroka, Śmieszek, Sworakowski, z ramienia Min. Opieki Społecznej radca Fischlowitz, z ramienia min. Przem. i Handlu radca Riediger oraz radca Drabarek z Min. Skarbu. Razem z delegacją przybył personel techniczny. Po krótkim postoju w Cieszynie delegacja czterema samochodami udała się do Morawskiej Ostrawy, skąd koleją wyjeżdża do Pragi.

——ooo——

J. E. Ks. Kard. Kakowski ciężko chory

Warszawa, 7. X. (Telef.). J. E. ks. kardynał Kakowski zachorował na grypę i obustronne zapalenie płuc. Przy łóżku ks. kardynała czuwa stale dr Stefanowski, który we czwartek wieczór wezwał na konsylium doktorów Semeraua i Bratkowskiego. Noc przeszła nieco lepiej.

W ciągu dzisiejszego dnia w stanie zdrowia ks. Kardynała nastąpiła lekka poprawa, ze względu jednak na podeszły wiek, — jak wiadomo bowiem ks. kardynał liczy 78 lat — stan należy uważać za bardzo poważny.

—oOo—

Prasa ozonowa rozbija dążenia

wiceprem. Kwiatkowskiego porozumienia się z ludowcami

Warszawa, 7. X. (Tel.). Ze strony kół zbliżonych do wiceprem. Kwiatkowskiego czynione były, jak mówią ogólnie, od dłuższego czasu próby dojścia do porozumienia ze Stronnictwem Ludowym. Jednakowoż O. Z. N., który chce być monopolistą w przyszłym parlamencie, nieustannie utrudniał te zabiegi wystąpieniami oddanej sobie prasy, ukoronowane dzisiejszym artykułem „Gazety Polskiej", wymierzonym przeciwko Witosowi.

——oOo——

Na odcinku wyborczym

Gdzie i kto ma kandydować?

Warszawa, 7. X. (Tel.). Już niecały tydzień dzieli nas od zgromadzeń okręgowych, na których ustalone będą kandydatury poselskie ze wszystkich 104 okręgów.

Ten bliski termin rzyczynia się oczywiście do rozmaitych pogłosek. Największe napięcie wyborcze panuje na Wileńszczyźnie, gdzie O. Z. N. używa wszelkich sposobów, aby utrwalić tam pozycje swoich kandydatów. Mimo to, jak słychać, gen. Żeligowski będzie kandydował i podobno nie będzie zwalczany przez O. Z. N. Kto obejmie mandat piastowany przez p. Prystorową, nie wiadomo. Do Sejmu mają kandydować wszyscy leaderzy O. Z. N. z gen. Skwarczyńskim, płk. Wendą i dr. Browińskim na czele. Z dziennikarzy mają ubiegać się o mandaty pp. Stahl i Piestrzyński. Dotychczasowy wicemarszałek Sejmu płk. Miedziński, kandydować będzie podobno do Senatu, dokąd ma wejść również z nominacji płk. Koc.

Jeżeli chodzi o członków rządu, to — jak już podawaliśmy — prem. Składkowski będzie kandydował w okręgu kaliskim, p. wiceprem. Kwiatkowski ma podobno kandydować z okręgu katowickiego, min. Grabowski z Warszawy, min. Poniatowski na Wołyniu. Mówi się także o kandydaturze komendanta głównego Związku Legionistów, min. Ulrycha. Min. Beck ma pozostać w Senacie. Co do b. marszałka Senatu Prystora, to wejdzie on podobno z powrotem do Senatu, nie ustalono jednak jeszcze, czy będzie kandydował, czy też otrzymać ma mandat z nominacji.

Co do przyszłych marszałków Izb, to potwierdza się nasza informacja, że najpoważniejszym kandydatem na marszałka Senatu jest dr Hełczyński.

Wobec prawdopodobnego nie wejścia do Sejmu wielu posłów z poprzedniego Sejmu, posiadających wyrobienie parlamentarne, zamierzone jest, jak mówią, przesunięcie niektórych wybitnych parlamentarzystów z Senatu do Sejmu i powierzenie jednemu z nich laski marszałkowskiej.

——x——

Trudności na drodze do porozumienia

angielsko-włoskiego

Londyn, 7. X. (PAT). Dzienniki angielskie donoszą o komplikacji, jaka zaszła w rozmowach włosko-angielskich. W ciągu ostatnich 4 dni ambasador lord Perth odbył z min. Ciano 4 rozmowy, mimo to jednak kwestia porozumienia nie została jeszcze pozytywnie załatwiona i wielka rada faszystowska wbrew zapowiedziom nie mogła ogłosić aprobaty porozumienia włosko-brytyjskiego. Trudność polega na tym, że Włochy zgadzają się co prawda wycofać 10.000 wojsk włoskich z Hiszpanii, ale pragną ograniczyć wycofywanie jedynie do piechoty. Rząd brytyjski zaś domaga się, aby wycofane były również w stosownej proporcji wojska techniczne i lotnicze, artylerii i czołgów.

Mars. Blücher uwięziony w Swierdłowsku

Warszawa, 7. X. (Tel.). W kołach dyplomatycznych Moskwy rozeszła się wiadomość, że dowódca armii sowieckiej na Dalekim Wschodzie marszałek Bluecher został uwięziony i przebywać ma w areszcie domowym w Świerdłowsku (Syberia).

——oOo——

Zderzenie pociągów w Finlandii

10 osób zabitych, kilkanaście rannych

Helsinki, 7. X. (PAT). Pociąg pospieszny idący z Helsinek do Tainionkoski, centrum okręgu przemysłowego w okolicy Wyborga, z powodu mgły zderzył się na stacji Raucha z manewrującym pociągiem towarowym. Rozbiciu uległy dwie lokomotywy oraz dwa wagony sypialne w pociągu pospiesznym i jedna cysterna z kwasem siarczanym w pociągu manewrującym, który na nieszczęście rozbił się, zwiększając niepomiernie liczbę ofiar tej strasznej katastrofy. Zginęło w rozbitych wagonach sypialnych 10 osób, oraz kilkanaście odniosło rany. Największa ilość osób ucierpiała od zatrucia gazem wytworzonym przez rozbicie się cysterny. W katastrofie zginęło szereg inżynierów, jadących do okręgu przemysłowego. M. in. inżynier techniczny ministerstwa obrony A. Murcla. Ruch normalny na linii kolejowej, na której wydarzyła się katastrofa został przerwany.

Włochy liczą 70 tys. żydów

Rzym, 6. X. (PAT). Ostatnio przeprowadzony spis ludności żydowskiej wykazuje, że liczba żydów włoskich i zagranicznych we Włoszech wynosi około 70 tysięcy. Sprawdzanie i kontrolowanie danych statystycznych, uzyskanych przez spis jest jeszcze w toku.

——x——

Poseł czeski opuścił Warszawę

Warszawa, 7. X. (Tel.). W piątek opuścił Warszawę, udając się do Pragi, czeski poseł w Polsce dr Slavik. Wyjazd ten pozostawać ma w związku z zamierzonymi zmianami na placówkach dyplomatycznych Czechosłowacji.

Giełda warszawska

Warszawa, 7. X. (Tel.). Notowania giełdy warszawskiej:

Dewizy, transakcje: Bruksela 90.20, Amsterdam 290.10, Londyn 25.50, N. Jork czek 5.32½, kabel 5.32¾, Paryż 14.32, Praga 18.30, Sztokholm 131.80 Zurych 121.60, Montreal 5.30¼.

Akcje: Bank Polski 127, Cukier 38¼, Węgiel 36, Lilpop 91—90, Modrzejów 21¾, Ostrowiec 66¼ Starachowice 44½, Żyrardów 61, Haberbusch 55½.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna 66, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 83½, serie 92, II em. 84½, 5 proc. poż. konwersyjna 68 dobne, 4 proc. prem. poż. dolarowa 42¼, 4 proc. poż. konsolidacyjna 66½.

Nowy mord w Sulejówku

Warszawa, 7. X. (Tel.). W Sulejówku mieszkają staruszkowie dr Szczerbiński z 63-letnią małżonką. Wieczorem z czwartku na piątek p. Szczerbińska zamykała drzwi frontowe na łańcuch. — W tej chwili zbliżyło się jakichś 2 mężczyzn, z których jeden podparł kamieniem drzwi, zrywając łańcuch, po czym obaj wtargnęli do mieszkania i grożąc rewolwerami, zażądali wydania pieniędzy i kosztowności. P. Szczerbińska zaczęła wzywać pomocy. Wówczas jeden z bandytów strzelił do niej. Kula przeszyła nieszczęśliwej okolicę brzucha na wylot, przebiła drzwi do pokoju stołowego i utkwiła w futrynie drzwi, prowadzących do sypialni, gdzie układał się do snu dr Szczerbiński.

Ofiarę napadu w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala. Za bandytami, którzy natychmiast zbiegli, zarządzono pościg.

Pasternak skazany za wiersz „o zhańbieniu rasy"

Przed sądem grodzkim we Lwowie zakończył się głośny proces przeciw Pasternakowi, oskarżonemu o napisanie wiersza „O zhańbieniu rasy". Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Pasternak, sprowadzony na rozprawę z Berezy został skazany na 20 miesięcy więzienia, wydawca Leon Deresiewicz został uniewinniony.

„RĘCE PRECZ OD ZAKARPACIA".

Lwów, 7. X. (Tel.). W związku z coraz mocniej wysuwanymi postulatami włączenia całej Rusi Zakarpackiej do Węgier, nie tylko terytorium etnicznego, na którym większość stanowią Węgrzy, prasa ukraińska na terenie Małopolski, polemizując z prasą węgierską, zwłaszcza w sposób niezwykle ostry atakuje Węgrów, zaopatrując swoje artykuły wezwaniem „Ręce precz od Zakarpacia".

„RADOSNA ZMIANA".

Lwów, 7. X. (Tel.) Pisma ukraińskie we Lwowie, donosząc o ukraińskich audycjach z Wiednia, podkreślają, że od środy nastąpiła „radosna zmiana", ponieważ radiostacja wiedeńska nie ograniczyła się tylko do napadów na Czechosłowację, ale w zdecydowanej formie odrzuciła żądania węgierskie do Zakarpackiej Rusi.

——oOo——

Traktat handlowy między Kanadą a St. Ziedn. - gotowy

Londyn, 6. X. (PAT). Jak donoszą z Ottawy, premier kanadyjski Mackenzie King oświadczył, iż rokowania o układ handlowy pomiędzy Stanami Zjednoczonym a Kanadą posunęły się już tak daleko, iż w końcu miesiąca należy oczekiwać podpisania układu. Mackenzie King w końcu tygodnia udaje się do Waszyngtonu, gdzie w rozmowie z prezydentem Rooseveltem ustali ostatnie szczegóły traktatu.

——:oOo:——

ŻNIWO WALK W PALESTYNIE.

Stambuł 7. X. (PAT). W Jerozolimie została ogłoszona statystyka ofiar terroru w okresie od 1 lipca do końca września br. Lista obejmuje 1.762 osób, w tym 836 zabitych. W tej ostatniej liczbie straciło życie 640 Arabów, 160 żydów, 28 Anglików i 8 innych narodowości, odniosło zaś rany 476 Arabów, 74 Anglików i 2 innych.

Słowacja proklamuje niezależność

Doniosłe obrady 15 przedstawicieli słowackich

Praga, 6. X. (PAT). W dniu dzisiejszym po skończeniu obrad stronnictw politycznych słowackich koalicyjnych oraz przedstawicieli stronnictwa ks. Hlinki i ewangelickich narodniaków w Żylinie zostało uchwalone następujące oświadczenie:

„1) podpisani przyjmują za swój — projekt stronnictwa Hlinki domagając się ustawy o autonomii Słowacji według projektu podanego w parlamencie 1938 r. opublikowanego w „Słowaku“ w dniu 5 czerwca 1938 r. Podpisani obowiązują się, że wszystkimi siłami będą się starać, aby powyższy projekt został przyjęty przez zgromadzenie narodowe najpóźniej do dnia 28. X. b. r., aby sprawa słowacka została ostatecznie załatwiona.

2) **władza rządowa i wykonawcza na Słowaczyźnie ma zostać natychmiast oddana na ręce stronnictwa Hlinki.** Dlatego podpisani żądają, aby wiceprezes stronnictwa Hlinki ks. Tiso w charakterze przyszłego premiera zorganizował w porozumieniu ze stronnictwami politycznymi pierwszy **rząd słowacki złożony z premiera i czterech ministrów** oraz zaproponował jego mianowanie. — Podpisani przyjmują projekt ustawy o decentralizacji rządu i władzy wykonawczej według załączonego projektu. Projekt ten ma zostać przyjęty i urzeczywistniony w najkrótszym czasie, aby aż do urzeczywistnienia pierwszego punktu tego oświadczenia rządowa i wykonawcza władza na Słowacji przeszła nie tylko faktycznie, ale i prawnie w ręce Słowaków“.

Oświadczenie to podpisało 15 przedstawicieli słowackich z różnych stronnictw politycznych. — Ze strony stronnictwa Hlinki do słowackiego gabinetu mają wejść posłowie Sidor i Sokol. Stronnictwo agrariuszy oraz ewangelickich narodniaków, którzy mają delegować po jednym przedstawicielu do rządu słowackiego nie wysunęły jeszcze swoich kandydatów.

Słowacy sami decydują o swym kraju

Praga, 7. X. (PAT). Odbywający się w Żylinie kongres przedstawicieli wszystkich stronnictw słowackich został dziś zakończony w godzinach wieczornych. Po wysłuchaniu referatu posła ks. Tiso, uczestnicy uchwalili następującą rezolucję:

„Uchwały powzięte przez 4 mocarstwa w Monachium zmieniły gruntownie sytuację w Państwie Czeskosłowackim oraz stosunki polityczne w Europie środkowej. My Słowacy, jako naród samodzielny, żyjący od wieków na terytorium słowackim,

ŻĄDAMY PRAWA SAMOSTANOWIENIA,

dlatego domagamy się **międzynarodowego** zagwarantowania **niepodzielności Słowacji** oraz szerokiej narodowej wspólnoty zamieszkiwanego przez nas terytorium. **Chcemy decydować swobodnie naszą własną wolą sprawy, zarówno** w dziedzinie organizacji państwowej, jak i sprawy dotyczące przyjaźni z wszystkimi państwami sąsiednimi. Chcemy również przyczynić się do uspokojenia stosunków w Europie środkowej w duchu chrześcijańskim. — **Wytrwamy po stronie narodów walczących z ideologią żydowsko-marksistowską, ideologią gwałtu i rozkładu.** Żądamy pokojowego rozwiązania spornych problemów w duchu postanowień monachijskich. **Sprzeciwiamy się temu, aby granice Słowacji określone były bez nas, pełnoprawnych przedstawicieli woli narodu słowackiego.** Żądamy przeprowadzenia szybkiej demobilizacji, żądamy natychmiastowego oddania władzy wykonawczej w Słowacji w ręce Słowaków. Zwycięstwo samostanowienia oznaczać będzie dla narodu słowackiego zwycięskie zakończenie jego wieloletniej walki. — **Niech żyje swoboda narodu słowackiego, niech żyje słowacki rząd na ziemi słowackiej“.**

Ks. Tiso premierem rządu słowackiego

Bratysława 7. X. (PAT). Uchwały zapadłe na dzisiejszym zgromadzeniu przedstawicieli **wszystkich stronnictw słowackich w Żylinie spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem przez całą Słowację. Utworzył się słowacki rząd narodowy, złożony z 5 ministrów z posłem ks. Tiso na czele, który przybył do Bratysławy dziś w godzinach popołudniowych, manifestacyjnie witany przez ludność. Rząd w najbliższych godzinach objąć ma władzę nad Słowacją. Słowacy obsadzili dziś rozgłośnię radiową w Bratysławie a wieczorem ma być obsadzony urząd krajowy.**

Pierwsze miasto obsadzone przez Węgrów

Wojska węgierskie obsadziły już miasto **Komarom (po słowacku Komarno, po niemiecku Komorn)**, położone na lewym brzegu Dunaju, które w roku 1921 zostało wcielone do Czechosłowacji. — Miasto to obecnie dosyć uprzemysłowione posiada około 20.000 mieszkańców, przeważnie Węgrów. — Węzłowa stacja kolejowa i do niedawna graniczna. Jest to stara forteca, która w 1241 roku opierała się już Tatarom. Bela IV darował ją hrabiemu niemieckiemu Waltherowi. W roku 1594 i 1663 oblegali fortecę bezskutecznie Turcy. W latach 1848—1849 obroniła się przed Austriakami. Już w roku 1808 zmodernizowano budowle forteczne i znacznie rozbudowano, wyzyskując ujście Wagu do Dunaju oraz wyspy znajdujące się na Dunaju.

600-lecie nadwiślańskiej parafii

Ze Szczurowej piszą nam: W nadchodzącą niedzielę parafia Szczurowa w powiecie brzeskim, położona na północ od stacji Słotwina—Brzesko, nad Wisłą, należąca do diecezji tarnowskiej, obchodzić będzie 600-tną rocznicę założenia. Na uroczystość przybędzie ordynariusz diecezji ks. Biskup Lisowski, reprezentanci władz miejscowych, wielu gości oraz wierni z bliższej i dalszej okolicy. Datą powstania szczurowskiej parafii jest rok 1338, a jej twórcą biskup krakowski Jan Grot. Parafia powstała w obficie zalesionych dobrach biskupów krakowskich. Ta właśnie okoliczność przyczyniła się wydatnie do szybkiego zwiększenia ludności nadwiślańskiej parafii. Ciężkim jarzmem dla ówczesnego chłopa była pańszczyzna zwłaszcza w posiadłościach, wiodącej coraz bardziej hulaszczy żywot, szlachty. Nic dziwnego, że łagodniejsze rządy duchownych ściągały do biskupich posiadłości, dla niejednego stanowiących po prostu azyl, nowych osadników. Ludność zaszyta wówczas wśród borów, szczurowskiej parafii rosła szybko, a drewniany kościół parafialny pod wezwaniem św. Bartłomieja okazał się wkrótce zbyt szczupły. Wokół z biegiem lat powstały nowe parafie, a mimo to z kilkuset wiernych, należących do parafii w czasach zamierzchłych wzrosła ich liczba dzisiaj, choć zmniejszył się zasięg terytorialny parafii, do około 5 tys. dusz. Do dzisiejszego jubileuszu szczurowskiej parafii kierowanej obecnie przez cenionego przez miejscową ludność 22-go z rzędu proboszcza **ks. kanonika L. Witkiewicza**, nie dotrwała stara świątynia drewniana. Z końcem ub. stulecia strawił drewnianą farę szczurowską ogień, a parafianie, przy pomocy dworu, wznieśli piękny kościół neogotycki, będący ozdobą osady i okolicy. Stało się to dlatego, że budowę powierzono w fachowe ręce, a do przyozdobienia wnętrza zaproszono mistrza Matejkę, który wykonał odpowiednie projekty, powierzając ich wykonanie swoim uczniom, a wśród nich St. Wyspiańskiemu. W tej pięknej świątyni odbędzie się główna część niedzielnych uroczystości. **Ak.**

Wapienniki dymią...

Sulejów, w październiku.

— Hetta! Hetta! Wio! — wiooo!

Konie jednak, mimo bolesnych pręgów pozostawionych przez śmigające baty ustają. Wapienna, błotnista droga, zamieniwszy się w lepkie bajora, w których wozy grzęzną po osie, wijąc się prowadzi z kamieniołomów pod górę. Każdy wóz naładowany surowcem wyciągają dwie pary koni, by na szczycie rozdzielić się po parze, każda do swojego wozu. Jest to jeden z najcięższych etapów w pracy eksploatacji wapienia.

O kilkadziesiąt metrów dalej a kilkanaście niżej wre wzmożona praca. Podzieleni na partie robotnicy pracują nad rozbiciem skał siwaka. Partię tworzy górnik, wykonywujący właściwą robotę i pracujący przy rozkuwaniu większych skał robotnicy. Po drugiej stronie olbrzymiego zrębu wgryza się w skośną szczelinę druga partia. Długą chwilę słychać tylko głuchy, nieustanny łoskot kilofów uwieńczony nagłym trzaskiem rozerwanego kamienia. Nagle wszyscy się cofają gwałtownie. Olbrzymi zręb skalny osuwa się z jękiem i zaraz też obsiada go zgraja zajadłych ludzi, by powalonego tuza rozgryźć żądłami kilofów i młotów.

Wtem, z rąk jednego z robotników wysuwa się młot, młody górnik siada ciężko zasłaniając twarz dłońmi, z pomiędzy palców sączy się krew. Kolega chwyta go pod ramiona, podnosi... zarzuciwszy marynarki udają się niedaleko do lekarza ubezpieczalni. Krew obficie spływa po ubielonej kurzem wapiennym twarzy, ale, mimo, że płynie z jamy ocznej, jak orzekł stary wyga, nie jeden raz mający podobne historie górnik — „samo oko siedzi“.

— No jazda chłopcy — rzucił, do zafrasowanych wypadkiem — zaraz wieczór będzie. Do roboty. Młodzik i już!... — dodał usprawiedliwiając tamtego.

Powalony kolos skalny, rozbijany potężnymi ciosami oskardów, tkwiących w żelaznych dłoniach robotników, kurczy się, rozpada, maleje... Jeszcze chwila, a na miejscu dumnie sterczącej wyniosłości olbrzyma legnie pobojowisko złomów i gruzów, jeszcze chwila, a wywieziony oblepionymi wozami złom ustąpi znów miejsca, na które zwali się nowy głaz, nowy objekt wzmożonych wysiłków.

Słońce już chyli się ku zachodowi...

Tempo pracy w kopalni wzrasta. Wprawdzie ludzie ci mają dniówkę, ale obliczona jest ona na pewien kontygent pracy, który musi być wykonany.

* * *

Kilkaset metrów od dużych sulejowskich kopalni rozsiadło się kilka grup ludzi, rozbijających uparcie kamienie i skały, ryjąc pola i wzgórza w poszukiwaniu upragnionego siwaka. Na terenie ich pracy kotłują czarnym dymem przyziemne, wykopane w skale piece. Zapytany o tę „konkurencję“ górnik oficjalnej kopalni, odpowiada po chwili namysłu:

— Choć umiem taką robotę i mógłbym zaryzykować „na własną rękę“ nie robię tego. Nieraz można w „dzikiej“ kopalni zarobić, ale też nie raz i nie dwa stracić. I co? Nie tylko, że się człowiek naharuje, namęczy, sam drzewo zwiezie, upilnuje swego przed złym człowiekiem i wystara się o kupca — ale jak przyjdzie zima, albo choroba — znikąd pomocy.

Wolę płacić składkę Ubezpieczeniową, choć czasem i żal tych paru złotych. Wolę tak pracować. Teraz wiem że i ja, i żona, i dzieci mają zawsze lekarską opiekę.

— Zadowoleni są panowie z opieki Ubezpieczalni? — pytam.

— O, teraz tak. Teraz dużo się zmieniło, dużo polepszyło. Doktór przyjmuje zawsze, nie ma godzin, ani różnicy między ubezpieczonymi a prywatnie przychodzącymi. Doktór znający jest, a jak co poważnego jedzie się do szpitala albo do specjalisty do Piotrkowa — nie raz, jak co nagłego to i na miejsce ściągają pomoc...

— A mojego chłopca mi całkiem uleczyli —

Wiadomości z kraju

Hojna ofiara na Katol. Uniwersytet Lubelski

KAP: Ks. Biskup Włodzimierz Jasiński, ordynariusz diecezji łódzkiej złożył na rzecz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 6.000 zł. Ta hojna ofiara jest przeznaczona na salę jego imienia. Za wymowny wyraz wielkiej życzliwości i poparcia Uniwersytet wyraża Jego Ekscelencji uczucia głębokiej wdzięczności.

Nowe pismo „Herold"

W najbliższych dniach ma ukazać się nowe pismo codzienne p. t.: „Herold". Pismo to zastąpi zawieszoną przez władzę sądową „Nową Rzeczpospolitą".

Z szerokiego świata

NOWE CUDOWNE UZDROWIENIE W LOURDES. Urzędowe Biuro Sprawozdań Medycznych w Lourdes stwierdziło ostatnio nowy fakt uzdrowienia przy cudownej Grocie w Lourdes, którego w sposób naturalny, bez przyjęcia interwencji sił nadprzyrodzonych, wytłumaczyć nie można. Cudowne uzdrowienie **dotyczy wypadku pewnej Irlandki, rodem z Dublina, która w 24 roku życia zapadła na gruźlicę.** W roku 1936 stan chorej był już tak poważny, że od przeszło 3 miesięcy nie mogła opuszczać łóżka, a lekarze, pod których opieką znajdowała się w szpitalu, stwierdzili całkowitą bezsilność swoich wysiłków i nie ukrywali obawy przed katastrofą. Chora udała się wówczas pod opiekę Panny Najświętszej, i wyraziła pragnienie udania się do Lourdes. W dniu 8 września 1936 r. chora po raz pierwszy została zanurzoną w wody z cudownego źródła i od razu poczuła się uzdrowioną. Stwierdzili to zaraz różni lekarze, m. in. dr Smiley z Instytutu Rockfellera w Nowym Jorku. Obecnie, po dwóch latach szczegółowych i wyczerpujących badań, lekarze stwierdzili niewątpliwą trwałość i nadprzyrodzoność uzdrowienia.

NA ĆWICZENIACH CZERWONEJ ARMII ZGUBIONO... DZIAŁO. Ciągła czystka nie zapobiega nieprawdopodobnej dezorganizacji armii czerwonej. Najlepszym tego dowodem są stosunki, panujące w nowoutworzonym okręgu orłowskim. Ostatnio wyszły na jaw fakty, jakie miały miejsce na ćwiczeniach przeprowadzonych w tym okręgu. Na ćwiczeniach tych kilkunastu żołnierzy zgubiło w polu karabiny, zaś jeden z oddziałów zostawił w terenie armatę, której nie można było odnaleźć. W związku z tym aresztowano komisarza Kolesnikowa.

24 ŚMIERTELNE OFIARY WYBUCHU W KOPALNI JAPOŃSKIEJ. Agencja Domei donosi z Sapporo, w prefekturze Hokkaido: W kopalni węgla Yabari, gdzie nastąpił katastrofalny wybuch gazów, wydobyto zwłoki 24 górników. 26 rannych zdołano uratować z zawalonego szybu i umieszczono ich w szpitalach. W dalszych chodnikach tej kopalni, do których nie mogły się jeszcze dostać ekspedycje ratunkowe, znajduje się 126 górników.

---

wtrąca się do rozmowy drugi. — Chorował mi bardzo, do szkoły nie mógł chodzić, a ma już trzynasty rok. Tak mi tego lata doktór wysłał go do Buska.

— I jakże syn teraz.

— A... chwalił sobie bardzo tam. I życie — powiada dobre bardzo i obchodzili się — powiada — grzecznie. A że koniec końców przyjechał zdrów, chwała Bogu.

— Tamten też — dorzucił pierwszy górnik wskazując na zsuwającego się po zrębie skalnym górnika. — Zeszłej zimy rozchorował się ciężko. Zrobił mu się wrzód w ciele, na plecach. Wzięli go do szpitala Ubezpieczalni w Piotrkowie i... zdrów.

— Jeszcze mu dołożyli 38 zł. zasiłku.

* * *

Oskardy łomocą, rozpadają się skały, słychać raz wraz stękanie utrudzonych piersi ludzkich. Z daleka dobiega przeciągłe: Hetta! wiooo! A po drugiej stronie Pilicy, spod potężnych, sterczących stożkowato kopuł pieców odrywają się małe, białe punkciki i suną nieprzerwanymi rzędami szosą na zachód. To powoli, noga za nogą wlokące się, trzeszczące, uginające się pod ciężarem wapna, utytłane kurzem wozy. Powoli z zadyszanych gardzieli olbrzymich wapienników wydobywają się czarne kłęby dymu, by rozpłynąć się nad Pilicą w przezroczystą, siną mgłę.

L. B.

„Przymierze Orła i Krzyża rękojmią naszej mocy i chwały"

W dniu 2 bm. na uroczystości legionowej w Kielcach wygłosił ks. Biskup Kaczmarek kazanie, z którego przytaczamy, z braku miejsca, tylko wyjątki:

„Patriotyzm, Drodzy Bracia, jest cnotą. A jako cnota obejmuje on obowiązki zarówno względem tych, co dzierżą władzę, jak i względem dobra publicznego.

Ojczyzna składa się z jednostek, rodzin i grup, które wspólną myśl skłania do utworzenia jedności. Pozostawione same sobie, byłyby one tylko jakąś chaotyczną gromadą, którą ożywiałyby co najwyżej jakieś nieokreślone i bezowocne dążenia. Ażeby nastąpiła jedność ojczysta, koniecznym jest silny autorytet, który wszystkie te dążenia skutecznie sprowadzi do określonego celu, ożywi je, zasili i utrzyma trwałą ich harmonię.

Autorytet jest niezbędnym i niczym nie zastąpionym współczynnikiem społeczeństwa. I, jak w rodzinie, dziecko zaciąga obowiązki względem matki i ojca, bo matce i ojcu zawdzięcza życie fizyczne oraz swe moralne wychowanie; podobnie obywatele mają względem najwyższej władzy państwowej ścisłe powinności.

Władza państwowa czuwa nad ojczystą jednością, kieruje jej działaniem, jej rozwojem, kształtowaniem się narodowych tradycji. Toteż, jeśli tylko jest wierna swojemu zadaniu, spełnia ona rolę życiodajną i kierowniczą.

POWINNOŚĆ PATRIOTYCZNA, POCHODZI Z PRAWA NATURALNEGO.

Ewangelia i Kościół go uświęciły. Mistrz nasz, Jezus Chrystus, kazał oddać co jest cesarskiego, cesarzowi, a co Boskiego, Bogu (Mt. XXII, 21), święty zaś Paweł Apostoł, w liście do Rzymian uczy, żeby „każda dusza była poddana zwierzchności, wszelka bowiem władza od Boga pochodzi. A tak, kto się zwierzchności sprzeciwia, Bożemu się postanowieniu sprzeciwia" (XXXL, 1—2).

Gdy ongiś biskupom francuskim zarzucili oszczercy, że przez swą wierność względem Kościoła są wrogami swego kraju, Pius X ze świętym oburzeniem zawołał: „Jeśliby katolicyzm był wrogiem ojczyzny, to już nie byłby religią boską".

Społeczność narodowa wykończenie swe ostateczne, swoją pełnię doskonałą znajduje w państwie. Bez tej formy państwowej, naród ulega zbyt łatwo ubocznym wpływom, zatraca swoją rodzimą kulturę, a w każdym razie brak mu jednego z najistotniejszych warunków bytu i rozwoju. Toteż, kto kocha naród swój, ten musi kochać swe państwo — jak ci, co Boga miłują, nie mogą nie miłować narodu.

Armia jest organem zapewniającym państwu jego trwałość i niewzruszoność, narodowi zaś dobrobyt. Armia jest najwyższą gwarancją trwałości życia narodowego oraz pełni jego rozwoju pod każdym względem.

PIERWSZE DOBRO NARODU, TO ZIEMIA OJCZYSTA.

Obrona nietykalności tej ziemi, to pierwszy święty obowiązek, jaki patriotyzm nakłada na armię.

Lecz, obok tego, siła zbrojna stanowi częstokroć decydujący argument nakazujący szanować słuszne interesy kraju, materialne i moralne. Zdarzenia ostatnich dni, które nowym blaskiem chwały opromieniły polski oręż, mają pod tym względem swoją wymowę...

Ale szlachetna misja sił zbrojnych nie ogranicza się bynajmniej do oddziaływań na zewnątrz, ani też nie zacieśnia się w dziedzinie czysto materialnej. Dziś służba osobista i powszechna jest zasadą życia obywatelskiego. Cały naród, to poniekąd armia, i wszyscy zgodnym wysiłkiem usiłują bronić materialnej oraz moralnej ojcowizny. Otóż, jeśli zadaniem państwa jest czuwać, żeby ofiarność dla dobra wspólnego cechowała wszystkie objawy życia jego obywateli, to właśnie służba wojskowa dla każdego z nich konkretyzuje pierwszeństwo dla dobra publicznego nad wszystkim innym. Tu największa ilość obywateli uczy się rozumieć, że — i dlaczego — ojczyzna ma prawo do posłuszeństwa, ofiar i poświęceń: „Salus Reipublicae suprema lex esto".

Armia jest szkołą uzupełniającą obywatelskiego wychowania młodzieży, i w ten sposób umacnia ona moralne fundamenty narodu. Tam, gdzie częstokroć nie dosięgnie wpływ oświaty, a nawet religii, sięga dobroczynne, twórcze oddziaływanie armii, wszczepiając cnotę ładu i karności, cnotę męstwa i samozaparcia na rzecz celów szlachetnych i wyższych.

Niech Bóg miłosierny będzie zawsze z nami, a przymierze Orła i Krzyża niechaj stanie się rękojmią naszej mocy i chwały".

List z Zaleszczyk

92 procent żydów

(Oryginalna korespondencja „Głosu Narodu")

Zaleszczyki, październik.

II. Największą bolączką Zaleszczyk jest dzisiaj brak mądrej i przewidującej administracji. Ciągła zmiana burmistrzów, i to nie zawsze odpowiednich, nie sprzyja rozwojowi miasta. Poza tym gospodarka powiatu pozostająca od 11 lat bez przerwy w rękach starosty p. Józefa Krzyżanowskiego, nie orientującego się należycie w zawiłych zagadnieniach polityki narodowościowej i problemach interesu narodowego, pozostawia wiele do życzenia. Starosta Krzyżanowski (mówiąc nawiasem, człowiek ambitny, który na wzór woj. Grażyńskiego na Śląsku posiada już w Zaleszczykach ulicę swego imienia) uważał za stosowne wyeliminować z życia społecznego te polskie czynniki wartościowe, które odgrywały wielką i decydującą rolę w życiu społecznym miasta i powiatu, aby oprzeć się w ich miejsce na żydach i Rusinach. Skutek tej błędnej polityki jest taki, że w Zaleszczykach

WZRÓSŁ OGROMNIE WROGO USPOSOBIONY ELEMENT UKRAIŃSKI I ŻYDOWSKI,

a polski osłabł i zmuszony jest stale walczyć z pierwszym o utrzymanie w Zaleszczykach charakteru polskiego miasta. Rzecz zrozumiała, że odbija się to fatalnie na rozwoju Zaleszczyk.

Najgorsze w tym wszystkim jest to, że element nam wrogi dzięki stałemu rozrostowi i dużej prężności, opanowuje w Zaleszczykach coraz to nowe placówki i że siłę do dalszego rozwoju czerpie przeważnie z kieszeni letników. Aby nie być gołosłownym, przytoczę fakty i statystykę.

Miasto Zaleszczyki posiada około 8.000 mieszkańców, w tym

92 PROCENT ŻYDÓW.

Na osiemnaście pensjonatów, dziesięć jest w rękach żydów. Dwa problematycznej wartości hotele są również żydowskie. Właścicielami trzech lokali dancingowych (Adria, Warszawa i Maskota) są żydzi Zimmerman, Koffler i Gott. Potentaci finansowi, którzy skupiają w sobie najwięcej płynnego kapitału i realności — to żydzi: Singer, Koffler, Stenzel, Einhorn. Poza apteką, sklepem Grzesiowskiego i fryzjerem Czyżewskim, Tow. „Ruch" i Dudlejem, wszystkie sklepy są w rękach żydowskich. Elektrownia miejska wspaniałomyślnie wydzierżawiona również żydowi. Żydem jest lekarz miejski i dyrektor powsz. szpitala.

Nie mniej smutno przedstawiają się wsie położone w okolicy najbliżej Zaleszczyk, jak Bedrykowce, Dobrowlany, Pieczarna, Żeżawa, Dzwiniacz, Iwanie Złote. W tych miejscowościach skoncentrował się

ELEMENT RUSKI O NASTAWIENIU ZDECYDOWANIE PRZECIWPOLSKIM.

W miejscowościach Dobrowalny, Pieczarna i Iwanie Złote, nie ma żadnych polskich ośrodków oświatowych. Kierownikiem duchowym tych miejscowości i niejako opiekunem jest Doliński, zawzięty Ukrainiec, który posiada mir i posłuch w wymienionych wsiach. Poza tym bardzo aktywnymi działaczami ruskimi są p. Sochacki, b. nauczyciel i p. Baranyk. Zorganizowany ruch ukraiński zawdzięcza swój rozwój w dużej mierze polityce starosty Krzyżanowskiego, którego — trzeba tu powiedzieć — — żydzi i Rusini bardzo lubią. Tych uczuć jednak nie podzielają na ogół jednak Polacy.

Frekwencja letniskowa określa się cyfrą przeciętną 5.000. Ruch letniskowy zaczyna się w lipcu, kończy się z końcem września. Jeżeli teraz przyjmiemy, iż każdy z letników pozostawia na miejscu najmniejszą wypośrodkowaną sumę dzienną 5 zł. to czyni to 750.000 zł. na miesiąc, a przez czas sezonu 2,500.000 zł. którą to sumę w 90 proc. pozostawia się w rękach elementu nam wrogiego.

NOWY MOST ŁĄCZĄCY POLSKĘ Z RUMUNIĄ.

Pisząc o Zaleszczykach nie mogę pominąć milczeniem nowego mostu przez Dniestr łączącego Polskę z Rumunią. Most ten dzieło inżynierów Pieślaka i Widugiera, wykonany zgodną współpracą polsko-rumuńską, przedstawia się imponująco. Kosztował około 650.000 zł. Ma długości 240 metrów i szerokości około 9 metrów. Wysokość nad korytem rzeki Dniestru dochodzi do 15 mtr. Posiada pięć przęseł, z których trzy wybudowali Polacy, a dwa Rumuni. Most przyczyni się w wysokim stopniu do wzmożenia życia gospodarczego w Zaleszczykach, co zresztą już daje się odczuwać zaledwie w kilka tygodni po oddaniu go do użytku.

J. D-M.

Przegląd prasy

Tylko „O. Z. N. i nic więcej"

W związku z mową gen. Sosnkowskiego „Goniec Warsz." i „Wieczór Warszawski" zaczęły — wcale zresztą delikatnie — lansować myśl szerokiej konsolidacji narodu. Oburzył się(!) na to warszawski organ O. Z. N., „Kurier Poranny" i w odpowiedzi na te pomysły wypalił:

„**Platformą jedności polskiej jest O. Z. N. i nic więcej.** Jeżeli się zaś uznaje, że polityka kontynuatorów linii Józefa Piłsudskiego daje Polsce siłę, powagę i prowadzi nas na drogę wielkiego mocarstwa, jeżeli ostatnie dni wykazały w całej rozciągłości, jak słuszną i przewidującą jest ta polityka — to można mieć do niej pełne zaufanie zarówno w dziedzinie międzynarodowej, jak wewnętrznej. Tak sądzi dzisiaj cała Polska.

Jeżeli „panowie politycy", do których apeluje „Goniec Warszawski", jeszcze tego nie zrozumieli, to Bóg z nimi. Obawiamy się, że zanim to zrozumieją, będzie dla nich za późno. I właśnie dlatego my na nijakie cudy nie oczekujemy. — Opieramy się na rzeczywistości. Jest zaś ona zbyt dzisiaj widoczna, abyśmy mogli się bałamucić wyświechtanymi frazesami różnych malkontentów i kombinatorów".

Krótko mówiąc, wszyscy „politycy", którzy dotąd mieliście jakiś program, likwidujcie swoje organizacje i wstępujcie do O. Z. N. pod niezawodne kierownictwo p. p. Hrabyka, Poniatowskiego, Starzyńskiego i t. p.

Czyby jednak nie zapytać Rusinów?

„Gazeta Polska" dalej występuje w obronie „wspólnej granicy" Polski i Węgier.

„Ani Polska ani Węgry — pisze — nie dążą do zniszczenie narodu czeskiego. Przeciwnie, w interesie obu tych państw leży istnienie i rozwój narodowego państwa czeskiego, względnie nawet czesko-słowackiego o ile taka będzie wola i decyzja suwerennego narodu słowackiego. Ale zarówno polska jak i węgierska racja stanu wymagają wspólnej granicy polsko-węgierskiej. — Zrealizowanie tej wspólnej granicy da się osiągnąć bez naruszenia stanu posiadania narodowego czeskiego względnie słowackiego. Będzie ono zgodne z tradycjami historycznymi kulturalnymi i gospodarczymi. Będzie ono zgodne z geografią oraz **życzeniem przeważnej części świadomej swej woli ludności Zakarpacia".**

Teoretycznie — pisaliśmy — uważamy granicę polsko-węgierską za korzystną dla Polski. Mamy tylko pewne zastrzeżenia praktyczne. W szczególności sądzimy, że w tej sprawie należało by jednak w jakiś sposób zapytać ową „ludność Zakarpacia", czy jest gotowa wrócić do Węgier. Wymaga tego owa „zasada narodowa", która — jak nam to „G. P." wykłada od dawna — powinna stanowić podstawę nowego ustroju środkowej Europy. Chyba, że tę „zasadę narodową" chce się stosować tylko na odcinku Sudetów, a gdzieindziej „zasadę historyczną". Trzeba to jednak wyraźnie powiedzieć.

„Polityka jagiellońska" w środkowej Europie

Prof. Stroński w „Kurierze Warsz." nie podziela poglądu, by dla realnej współpracy Polski i Węgier konieczna była „wspólna granica".

„Jeśli — pisze — Czesi nie zdołali utrzymać granicy sudeckiej, chociaż ludność niemiecka jest tam napływowa, trudno mniemać, aby Węgrzy liczyli na powrót do granicy karpackiej, poprzez ziemie i ludność narodowo im obce, przecinając zarazem połączenie Czechosłowacji z Rumunią.

Lecz mimo to, państwa tego pasma środkowo-wschodnio-europejskiego, czy to granicząc z sobą bezpośrednio, czy nie granicząc — jak Polska z Jugosławią lub Polska z Węgrami — mogą stać zgodnie, bardzo mocno i bardzo sprawnie, na gruncie wolności i równości narodów tego obszaru.

W tej postaci odżyje — pod hasłem: równi z równymi i wolni z wolnymi, zamiast smutnej rachuby: na laskę i niełaskę — polityka jagiellońska w dzisiejszej Europie środkowo-wschodniej".

Plebiscyty wygrywane i przegrywane

Nasz artykuł w sprawie plebiscytu wywołał echa w prasie. Przedrukowało go szereg dzienników podkreślając równocześnie ważność momentów zwracających się przeciw plebiscytowi. M. in. „Dziennik Poznański", zacytowawszy ustępy z naszego artykułu, pisze:

„Całe to rozumowanie jest bardzo ciekawe i bardzo słuszne. Brak w nim tylko przeświadczenia o tej możliwości, że **przecież istnieją również plebiscyty, które się wygrywa.** My mamy wiele doświadczenia w plebiscytach przegrywanych; trzeba teraz to doświadczenie zużytkować i trzeba, a możemy i musimy to zrobić, ten plebiscyt wygrać. I właśnie dlatego przytaczamy powyższe cytaty z „Głosu Narodu" jako — ostrzeżenie".

Do tego nasza uwaga: — zapewne „istnieją plebiscyty, które się wygrywa". Ale nawet te zwycięskie plebiscyty przynoszą wiele szkód. Poza tym godzimy się z „Dziennikiem Pozn.", gdy pisze, że są i „plebiscyty przegrywane".

O. Z. N. i p. wicepremier Kwiatkowski

Korespondent warszawski „Słowa" wileńskiego pisze, że w Warszawie są dwie koncepcje w sprawie wyborów. Jedną reprezentuje O. Z. N. (biuro przy ul. Matejki), drugą p. wicepremier Kwiatkowski (biuro przy ul. Rymarskiej)... O. Z. N. chce iść sam na zdobycie Sejmu. P. wicepremier Kwiatkowski chce porozumienia z opozycją.

„Biuro przy ul. Rymarskiej — pisze „Słowo" — także zajmuje się układaniem swej listy i też ma szefa wydziału politycznego, który również jest b. starostą z Tarnowa. Lista wicepremiera Kwiatkowskiego ma liczyć 90 nazwisk kandydatów, składa się z elementów zarzewiackich, części Naprawy, Z. O. N. (Zw. Obrony Narodu. Organizacją tą kierują red. Bogusławski, Strzetelski i Rembieliński) — dalej z sierowców, chrześcijańskich związków robotniczych, byłych chadeków, jak b. pos. Bittner itd.

Mamy zatem dwie listy kandydatów: tę którą przygotowują w biurach na ul. Matejki i tę z ul. Rymarskiej.

Tymczasem terminy biegną. Za tydzień, bo 13 b. m. zgromadzenia okręgowe ustalą kandydatury. Wtenczas okaże się która lista zwycięży. W tej chwili w każdym razie toczą się zacięte boje za kulisami reżimu o personalia przyszłego Sejmu".

Rok I **RODZINA i SZKOŁA** Nr 2

Komitety rodzicielskie

Ulegając różnym fluktuacjom, nowa szkoła polska jednak stale zaznacza swą dbałość o współpracę dwóch ważnych czynników wychowawczych, tzn. domu rodzicielskiego i nauczycielstwa. Mimo nie zawsze szczęśliwych prób wytworzenia sprawnie działających organów tej współpracy, dużo w tym zakresie zrobiono. Władze szkolne stale kontrolują sprawę współudziału rodziców w życiu szkolnym czy to w szkołach powszechnych, czy średnich i interesują się pracą tzw. patronatów czy kół rodzicielskich.

Otóż tu i ówdzie podnoszą się głosy krytyki, opierające się na faktach zwykle sporadycznych; zaznacza się w nich, że rodzice traktują sprawy patronatu przeważnie z punktu widzenia albo formalnego („no trudno! trzeba robić, bo proszą") albo co gorsza z domieszką mało chwalebnej interesowności, po prostu celem poprawienia opinii czy noty syna, przez gorliwą pracę matki czy ojca w Komitecie Rodzicielskim. Szkole natomiast czy nauczycielstwu stawiają czasem rodzice zarzut, że do patronatów klasowych zwraca się jedynie w sprawach finansowego poparcia pewnych zamierzeń szkolnych.

Uważając współżycie i współpracę rodziny ze szkołą, opartą na głębokim i wzajemnym zaufaniu za pierwszorzędną sprawę społeczną, pragniemy gorąco zwrócić uwagę naszych Czytelników na **sposób jej realizacji w każdym środowisku i to nie w celu łatwej krytyki. Chodzi nam głównie 1) ile i w jakich dziedzinach współpracują patronaty, czy komitety rodzicielskie ze szkołą, 2) jakie formy dały się wypracować w dziedzinie czysto wychowawczych oddziaływań rodziców na młodzież danej szkoły, albo mówiąc inaczej, kiedy i jak rodzice mogli zwiększyć wysiłki wychowawcze szkoły przez pomoc jej użyczoną; i 3) w jakim zakresie współpraca patronatów, czy komitetów rodzicielskich może wzmocnić wysiłki wychowacze społeczeństwa w celu obrony młodzieży przed obniżeniem poziomu jej życia kulturalnego i etycznego?**

Otoczeni potężnymi organizacjami państwowymi, które z wychowania zrobiły sprawę czysto państwową i niemal policyjną, tym serdeczniej i ochotniej powinniśmy na tym pozornie małym odcinku współpracy rodziny i szkoły dojrzeć i ocenić znaczenie i wagę obowiązków religijnych i narodowych. Żyją one nieraz w bardzo powszednich i drobnych sprawach szkolnych i tam właśnie powinny być głęboko fundowane. W rozumieniu tej prostej a ważnej sprawy zwracamy się do Wszystkich Czytelników, zwłaszcza rodziców, by zechcieli wziąć udział w dyskusji przez nas zainaugurowanej.

REDAKCJA „R. I S."

Niepokojący stan harcerstwa

Rodzice i nauczyciele coraz częściej zwracają uwagę na pewne niepokojące objawy występujące w harcerstwie. Ogólne zdumienie wywołała bezwstydna fotografia grupy trzech harcerek poznańskich zamieszczona w znanym tygodniku „As" w związku z ankietą: jak spędziłam wakacje? Władze harcerskie puściły to wykroczenie płazem.

Ale i w Krakowie na terenie harcerstwa pojawiają się niepokojące objawy. Ogólnie powiemy:

Zarząd okręgowy za mało zwraca uwagę na stronę wychowawczą w pracy Z. H. P., młodzież zaś zostawiona samej sobie tym śmielej zapomina o tym.

Rezultatem jest przepaść między ideowym wskazaniem Z. H. P., a życiem. Na terenie Krakowa wydarzyło się w ostatnim czasie szereg nadużyć, których ze względu na nasz szacunek dla harcerstwa nie chcemy opisywać. Musimy jednak — czyniąc zadość licznym interwencjom rodziców — oświadczyć, że za dalsze trwanie obecnego stanu rzeczy będzie odpowiadało obecne kierownictwo. Żeby je zaś pobudzić do spiesznego działania, podajemy spis członków obecnego zarządu okręgowego Z. H. P. w Krakowie.

Prezes — po ustąpieniu p. Radzyńskiego — vacat... Zastępcy: Radca Izby Kontr. P., dr Mach i prof. Szczygieł. Sekretarz: p. Launer. Skarbnik: p. Weiss, Nadto członkowie p. p. F. Przyjemski, ks. dr. Król, wiz. Wyrobek i dr Podkówka jako reprezentant Kuratorium. Wreszcie zast. chorągwi: p. p. Kotikówna, Kasprzykówna, Mitko i Musz.

Zarządowi okręgowemu przyznajemy dużo dobrej woli, ale zarzucamy brak zdecydowanych wystąpień

———:ooo:———

Poradnia szkolna

Czy potrzebna jest w Krakowie poradnia w sprawach szkolnych dla rodziców? Za odpowiedź niech starczą fakty. Zaczyna się rok szkolny. Co krok spotyka się znajomych, którzy pytają: Co zrobić z dzieckiem, które drugi raz przepadło przy egzaminie wstępnym do gimnazjum? Co zrobić z chłopcem, którego mimo pomyślnego wyniku egzaminu wstępnego nie przyjęto do szkoły średniej? Jakie są internaty dla młodzieży w Krakowie? Jakie są obowiązujące podręczniki? Czy można skąd dostać programy do liceum? Jakie są warunki przyjęcia do liceum krawieckiego? i t. p.

Kto jest w stanie wyliczyć te wszystkie pytania, którymi zasypywani są nauczyciele przez wszystkich bliższych i dalszych znajomych. A dzieje się to nie tylko z początkiem roku szkolnego, ale przez cały jego ciąg nie wyłączając feryj.

Aby na te i tym podobne pytania odpowiedzieć zadowalająco, trzeba, by każdy nauczyciel miał do swej dyspozycji bibliotekę programów szkolnych, rozporządzeń i okólników władz, żeby był w stałej łączności z władzami szkolnymi i żeby nie miał innych zajęć poza stałym obowiązkiem udzielania wszystkich możliwych informacyj w sprawach szkolnych stronom, które ich poszukują.

Dzisiejszy ustrój szkolny jest tak skomplikowany, że najwięksi znawcy współczesnego szkolnictwa nie są w stanie opanować pamięcią całego ogromu przepisów szkolnych zmieniających się zresztą ustawicznie. Płynność naszych reform szkolnych odbija się przede wszystkim na rodzicach bezpośrednio zainteresowanych ciągłymi zmianami. — Toteż nieraz słyszy się zdanie rodziców zrozpaczonych niemożnością zorientowania się w tym, co się z dzisiejszą szkołą dzieje:

Dzisiaj szkoła to piekło!

Nie jest to wprawdzie jeszcze samo piekło, ale dopiero przedpiekle. — Piekło ukaże się dopiero po ukończeniu obecnego liceum — na uniwersytecie. Każdy nowy rok szkolny zwiększa zamieszanie, które jest odbiciem ogólnego zamętu panującego w dzisiejszym życiu. Czy nie jest więc rzeczą szczególnej aktualności, aby w tak zagmatwanych warunkach przyszedł ktoś z pomocą znękanym rodzicom i stworzył tak konieczną dla nich poradnię? — Czyj to jednak obowiązek i kto jest do tego powołany?

Jeżeli taka poradnia ma być instytucją społeczną, wówczas powinna powstać przy jednej z organizacji nauczycielskich. Jeżeli ma być instytucją urzędową, to powinnoby zainicjować ją kuratorium szkolne. Jeśli wreszcie ma to być instytucja półurzędowa, co wydaje mi się najwięcej wskazanym, wtedy należałoby skoordynować w tej sprawie trzy czynniki: Kuratorium, nauczycielstwo oraz patronaty rodzicielskie.

W razie ostatecznego określenia charakteru tej instytucji należałoby wyszukać jednego z nauczycieli, człowieka pełnego poświęcenia, tęgiego fachowca i zabezpieczyć mu odpowiednie wynagrodzenie za pracę ciężką i trudną. W razie niemożności znalezienia na ten cel odpowiednich funduszów, należy określić opłatę, która byłaby z góry uiszczana ze strony petentów, za udzielaną poradę.

Kraków jest przede wszystkim miastem szkolnym. Poradnia szkolna dla rodziców byłaby niewątpliwie życzliwie przez koła rodzicielskie powitaną. Idzie tylko o to, kto w tej sprawie zrobi pierwszy krok? A może T. N. S. W.?

LUDWIK SKOCZYLAS.

„Młody Polak"

„Młody Polak" (Warszawa, ul. Chmielna 58), pismo dla dzieci i młodzieży przynosi w numerze trzecim wiele barwnych i interesujących artykułów, opowiadań oraz ciekawostek, bogato ilustrowanych. Między innymi znajdujemy tam egzotyczne opowiadanie pióra Ferdynanda Antoniego Ossendowskiego, przedstawiające w żywy i ze zwykłą temu pisarzowi swadą napisany sposób, moment budowy tam na Nilu przez inżyniera Willcoxa. Spory dział poświęcono Tatrom. Obok tego widzimy dalszy ciąg interesującej powieści Jana Grabowskiego, p. t. „Lipowy Kwiat". Rozrywki, konkursy, omówienia filmów dla młodzieży oraz listy od Redakcji, stanowią dalszą treść numeru „Młodego Polaka" — dwutygodnika wydawanego przez **Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych**, a dozwolonego do użytku przez Ministerstwo W. R. i O. P. w szkole.

Równie żywo redagowane są „Dzwonki" — pisemko dla dzieci młodszych, na łamach którego nasi milusińscy znajdą wiele zabawnych i pouczających opowiadań barwnie ilustrowanych.

Wiadomości sportowe

Rozpoczęcie mistrzostw jeździeckich Polski

W czwartek rozpoczęły się w Bydgoszczy **XIII mistrzostwa jeździeckie Polski.** W próbie na czworoboku do mistrzowskiego konkursu ujeżdżania. — pierwsze miejsce zajął rotm. Rojcewicz, 2) kpt. Radzikowski, 3) por. Gerlecki. O ostatecznym wyniku zadecyduje próba druga, która odbędzie się w dniu 8 b. m.

Kto zwycięży w Lidze krak.?

(t) Niedzielne rozgrywki o mistrzostwo Ligi krak. nie przyniosą chyba zmiany prowadzenia w tabeli. **Fablok** obecnie prowadzący z 5 pkt. na równi z Olszą spotyka się w Chrzanowie z **ZS Chełmkiem.** — Spotkanie to na pewno nie będzie prowadzone w tak gorącej atmosferze jak w roku ubiegłym, kiedy to nawet były pogłoski o strzałach do drużyny Chełmka. Z ZS Chełmka narazie pozostało tylko wspomnienie groźnej drużyny. Osłabienie jej przez brak Batora i Osieckiego ułatwi z pewnością Fablokowi zdobycie obu punktów.

Groźna dla Fabloku **Olsza** gra z równie groźną obecnie **Koroną.** Zbyt silna jednak ofensywnie Olsza, pomimo oporu Korony, powinna zdobyć oba punkty. Niespodzianka jest jednak możliwa.

Beniaminek Ligi krak. **Mościce** mimo wysokiego zwycięstwa nad Zwierzynieckim nie są faworytem w spotkaniu **z Krowodrzą,** która ma na rozkładzie silniejszych przeciwników i wykazuje bardzo dobrą formę.

Zwierzyniecki w meczu z Makkabią postara się poprawić swą reputację nadszarpniętą ostatnią porażką. Gra on wyjątkowo słabo, w meczu tym, na terenie dla Makkabi obcym powinien jednak jakiś punkt zdobyć.

O puchar KZOPN grają **Tarnovia z Cracovią I b,** a **Wisła I b z Grzegórzeckim.**

POLONIA (WARSZAWA) — WISŁA.

Już jutro w niedzielę na boisku Wisły, rozegra Polonia z Wisłą mecz o mistrzostwo Ligi. Polonia jest drużyną, która od porażki 2:3 z Wisłą w pierwszej rundzie odnosi same zwycięstwa: ze Śmigłym 3:0, Ł. K. S. 2:1, Pogonią 3:1, Warszawianką 5:2 oraz remis z Cracovią 2:2 przez co wysunęła się na 5-te miejsce w tabeli ligowej, znajduje się więc w doskonałej formie. Do Wisły przyjeżdża Polonia z odmłodzoną linią ataku, która w głównej mierze przyczyniła się do zwycięstw Polonii w drugiej rundzie. Czy Polonia zdoła pokonać Wisłę na jej boisku trudno przewidzieć. Początek o godz. 15. Bilety po cenach zniżonych do nabycia w przedsprzedaży.

* * *

Prócz tego meczu odbędą się jeszcze następujące: w Warszawie: **Warszawianka — Cracovia;** we Lwowie: **Pogoń — A. K. S.;** w Wilnie: **Śmigły — Warta;** w Wielkich Hajdukach: **Ruch — ŁKS.**

* * *

O wejście do piłkarskiej Ligi państwowej — w Łodzi: **Union Touring — Garbarnia;** w Katowicach — **Śląsk — P. K. S.** Łuck.

OSTATNIE IMPREZY LEKKOATLETYCZNE W KRAKOWIE.

Terminarz krakowskiego OZLA przewiduje następujące imprezy kończącego się sezonu jesiennego: 9 bm. mecz kobiecy **Legia—Tempo** z Tarnowa. 16 bm. mecz panów **Cracovia—Pogoń** lwowska. 23 bm. **jesienny bieg naprzełaj.**

KRAKÓW — ŚLĄSK W SZCZYPIÓRNIAKU.

W niedzielę 9 bm. odbędzie się w Katowicach spotkanie między repr. Krakowa i Śląska w szczypiórniaku, o puchar Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Będzie to 5-te z rzędu spotkanie Krakowa i Śląska. Dotychczasowe spotkania przyniosły dwa zwycięstwa dla Krakowa i dwa Katowic.

Skład reprez. Krakowa jest następujący: Jakubik (Garb.), Ritterman II (Makk.) i Szostak (Olsza), Sawicki, Dylewski (Olsza), Stefaniuk (Wisła), Bieniek (Wisła), Lipiński, Bahr, Pirowski J. (Garbarnia), Ritterman I. (Makk.). Rezerwa: Kwasnycia (Wawel) i Sycz (Cracovia).

——oOo——

Ogólnopolski Turniej Drużyn Katolickich w tenisie stołowym, odbędzie się w bież roku w dniu 5 i 6 listopada w sali Okr. Urzędu W. F. i P. W.

Maratończyk Fiałka (Cracovia) nie będzie startował w maratonie o mistrzostwo Polski w Poznaniu w niedzielę nadchodzącą. Zawodnik ten przeziębił się ostatnio i wskutek tego przerwał trening.

Radio

WIELKA PROPAGANDA SPORTU I KULTURY FIZYCZNEJ.

Zimowy sezon sportowy znajdzie w programie radiowym najpełniejsze uwzględnienie. Niezależnie od normalnej obsługi informacyjnej Polskie Radio prowadzić będzie akcję propagandową na rzecz kultury fizycznej i wychowania fizycznego społeczeństwa. Do tego celu służyć będą przede wszystkim, poza wiadomościami sportowymi i transmisjami — pogadanki sportowo-turystyczne, poradniki sportowe (nadawane bezpośrednio po audycjach dla młodzieży), a nawet odpowiednio dobrane recytacje fragmentów z literatury sportowej.

Zbliżająca się zima zapowiada tyle prawdziwych sensacyj sportowych, że zadaniem P. Radia będzie wykorzystać je w możliwie najszerszym zakresie z punktu widzenia informacyjnego i propagandowego. Celem nadania pracy radia w dziedzinie sportu i wychowania fizycznego większej planowości — program nowego sezonu podzielony został na trzy różne okresy.

Okres pierwszy od października do połowy stycznia, poprzedzający wielkie wydarzenia sportowe, przeznaczony będzie na popularyzację wielkiego sezonu narciarskiego, ze szczególnym uwzględnieniem możliwości wykorzystania sportów zimowych przez najszersze warstwy społeczeństwa w Polsce.

Okres drugi — od połowy stycznia do końca lutego — obejmujący pełny sezon narciarski w Polsce, poświęcony będzie przede wszystkim narciarskim mistrzostwom świata w Zakopanym, do których radio przygotowuje się ze szczególną pieczołowitością. W czasie mistrzostw narciarskich w Zakopanym P. Radio nadawać będzie dla swych słuchaczy transmisje, pogadanki, felietony i wywiady, rozplanowane w ten sposób, aby dały zupełnie pełny obraz zawodów. Ponadto P. Radio bierze na siebie techniczną obsługę mistrzostw narciarskich dla dziesięciu radiofonii zagranicznych, które transmitować będą fragmenty zawodów.

Po zakończeniu mistrzostw narciarskich, praca programowa Polskiego Radia w dziedzinie sportu skieruje się **w okresie trzecim, od marca do maja** przyszłego roku, na przygotowanie słuchaczy do sezonu letniego. W szeregu audycyj omawiane będą podstawowe tematy, zawiązane z letnim sezonem sportowym, a przede wszystkim z propagandą Biegów Narodowych 3-go Maja i zaprawą do nich.

Ze względu na wielkie znaczenie Olimpiady w roku 1940 — Polskie Radio wykorzysta ten okres na wszechstronne przygotowanie sportowe słuchaczy do tego święta sportowego, na którym winniśmy zająć należnie nam miejsce.

Niezależnie od tych założeń P. Radio kontynuować będzie swą pracę w kierunku propagandy konieczności budowania urządzeń sportowych po wsiach i miasteczkach, poradnictwo w dziedzinie wykonywania sprzętu sportowego domowym sposobem, oraz walkę z brakiem kultury w sporcie.

„RADIO DLA WSZYSTKICH“. Na początku bieżącego miesiąca wyszedł z druku pierwszy numer dwutygodnika radiowego pod nazwą „Radio dla wszystkich“. Pismo to o charakterze popularnym przeznaczone jest dla szerokich mas miejskich i wiejskich, a w pierwszym rzędzie dla drobnych rolników, robotników i rzemieślników. Niska cena „Radia dla wszystkich“ — 10 gr za egzemplarz — spowoduje bezsprzecznie, że nowy ten dwutygodnik radiowy obejmie swym zasięgiem radiosłuchaczy terenu miejskiego i wiejskiego. Prenumerata roczna wynosi 2.— zł, półroczna — 1.— zł, kwartalna 60 gr. Prenumeratę przyjmuje administracja czasopisma, Warszawa, ul. Chmielna 62, wysyłając na żądanie bezpłatne egzemplarze okazowe.

Programy stacyj radiowych

10 Października br.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 7.15 Pieśń poranna; 7.20 Muzyka z płyt; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; 9.15 Transmisja z uroczystości konsekracji kościoła Ks. Ks. Salezjanów w Dębnikach; po nabożeństwie: muzyka z płyt; 11.45 Nasz program muzyczny w sezonie jesienno-zimowym; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek symfoniczny; 14.40 Audycja dla dzieci; 15.00 Audycja dla wsi; 16.30 Koncert muzyki; 17.00 Tygodnik dźwiękowy; 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 19.30 Muzyka z płyt; 21.15 Wiadomości sportowe; 21.00 Muzyka taneczna; 21.40 „Wujaszek z prowincji“ — audycja; 22.20 Muzyka taneczna; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku obcym.

Kraków, godz. 8.45 Pogadanka dla rolników; 8.55 Muzyka z płyt; 9.05 „Rozmowy z rolnikami“; 10.45 Muzyka z płyt; 13.00 „Kultura i sztuka“; 14.40 “Dobra książka“; 14.55 Muzyka z płyt; 15.20 „Gawęda regionalna“; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.10 Lokalne wiadomości sportowe; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów, godz. 8.45 „Poranek rolnika“; 10.45 Muzyka z płyt; 13.00 „Pięć lat w służbie polskiej kultury na kresach“; 14.40 Audycja dla dzieci; 15.00 „Lwowska warta“ 15.25 „Złota Księga gmin powiatu lwowskiego; 19.30 Program na jutro; 19.15 „Gospoda pod Lwem“; 20.10 Lokalne wiadomości sportowe; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice, godz. 6.15 „Surmy śląskie“; 6.25 Program na dziś; 6.30 Muzyka poranna; 7.10 „Jak zbierać nasiona z własnego ogródka“? 8.45 „Gruźlica — nieprzejednany wróg obory“; — 8.55 Muzyka z płyt; 9.05 „Życie społeczne hutników śląskich“; 10.45 Muzyka z płyt; — 13.00 „Czytajmy książki popularno-naukowe“; 14.40 „Co słychać na Śląsku“; 14.50 „Popołudnie śląskiego rolnika“; — 19.30 „W niedziela przy żeleźnioku“; 20.10 Wiadomości sportowe; 23.05 Zakończenie audycji.

Program zagraniczny: godz. 19.00 Saarbruecken „Holender-tułacz“ — opera; 20.10 Wiedeń „Car i cieśla“ — opera; 20.20 Belgrad Symfonia „Eroica“; 20.25 Wrocław Koncert Wagnerowski; 21.00 Hilversum II. „Manon“ — opera; 22.05 Londyn Reg. Niedzielny koncert symfoniczny.

Walka z żydami w zawodzie lekarskim

Wśród lekarzy-Polaków wzrasta coraz większe uświadomienie walki z zalewem tego zawodu przez żydów. Na 12.427 lekarzy, według danych statystycznych z r. 1925 było 5.125 żydów, t. zn. 41 proc.! Od tego czasu stan zmienił się jeszcze bardziej na niekorzyść lekarzy-Polaków. Wystarczy nadmienić, że w Izbach Lekarskich: lwowskiej i łódzkiej żydzi stanowią większość. (65 i 53 proc.). Mając powyższe na uwadze, pisze „Goniec Warszawski“: „Lekarze domagają się wprowadzenia numerus nullus dla żydów na wydziałach lekarskich wszystkich wyższych uczelni w Polsce i zakazu nostryfikowania dyplomów uzyskanych przez żydów na uczelniach zagranicznych.

Lekarze wysuwają żądanie, aby sądy dyscyplinarne Izb Lekarskich karały używanie przez lekarzy żydów imion słowiańskich i chrześcijańskich, o ile w akcie urodzenia figuruje imię żydowskie. Poza tym lekarze wysuwają postulat podziału izb lekarskich na dwie kurie. Ogólną, inaczej powiedziawszy

chrześcijańską i żydowską.

Przedstawiciele kurii chrześcijańskiej powinni mieć przy tym nie mniej jak 75 proc. stanowisk we władzach izby. W ten sposób głosy żydowskie nie będą wpływały na obsadzenie stanowisk we władzach izby i nie zatrą polskiego charakteru organów samorządu lekarskiego.

Nie koniec jednak na tym. Lekarze domagają się:

1) aby do kurii żydowskiej byli zaliczani wszyscy lekarze pochodzenia żydowskiego i ci, którzy wyznanie to opuścili,

2) aby lekarze żydzi umieszczali na szyldach, papierach firmowych, receptariuszach, reklamach i t. p. oznaczenie, wskazujące, że dany lekarz jest pochodzenia żydowskiego,

3) nałożenia na Izby Lekarskie obowiązku corocznego ogłaszania drukiem spisu lekarzy i statystyki lekarskiej, które by pozwoliły orientować się co do żydowskiego lub nieżydowskiego pochodzenia lekarza,

4) niedopuszczania żydów do stanowisk lekarskich w służbie państwowej, ubezpieczeniach społecznych i t. d.

Zamknięcie rachunkowe za m. wrzesień

Dokonane ostatnio tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za miesiąc wrzesień r. b., tj. 6 miesiąc okresu budżetowego 1938/39, **wykazują dochody w kwocie 190.689 tys. zł i wydatki 193.736 tys. zł. Niedobór wynosi zatem 3.047 tys. zł. W porównaniu z wynikami sierpnia 1938 roku, dochody we wrześniu r. b. są wyższe o 2.826 tys. zł. Również w porównaniu z wynikami września 1937 r. dochody budżetowe są wyższe o 1.662 tys. zł, a wydatki o 5.301 tys. zł. Wzrost wydatków przypada m. in. na resorty komunikacji, W. R. i O. P., oraz spraw wojskowych.**

Wzrost wpływów skarbowych nastąpił w daninach publicznych, z wyjątkiem oczywiście podatku specjalnego, natomiast obniżyły się wpłaty przedsiębiorstw państwowych.

BEZPOŚREDNIE POŁĄCZENIE TELEFONEM BEZ DRUTU WŁOCH I JAPONII.

Donoszą z Rzymu, że wczoraj o g. 1.30 zostało po raz pierwszy **nawiązane bezpośrednie połączenie telefonem bez drutu między Włochami i Japonią.** Pierwsze rozmowy przeprowadzili min. hr. Ciano z premierem Konoye, oraz włoski minister komunikacji Benni z japońskim ministrem poczt Nagari.

Budowa kościoła w Dębnikach — aktem dziękczynnym Bogu

Dziesiąta i jedenasta dzielnica Krakowa, obchodzą w niedzielę 9 bm. wielką uroczystość **konsekracji kościoła zbudowanego jako akt dziękczynny Bogu za utworzenie Wielkiego Krakowa.** Myśl wzniesienia tej świątyni rzucił przed 28 laty twórca Wielkiego Krakowa, śp. prezydent Juliusz Leo. **Dnia 16 kwietnia 1910 r. rada miasta Krakowa uchwaliła ofiarować miejsce pod budowę świątyni po prawej stronie Wisły i przyczynić się do kosztów budowy kwotą 100.000 koron.**

Wojna nie pozwoliła zrealizować planu. — Rok 1918 wraz odzyskaniem wolności Rzplitej przyniósł Dębnikom korzystną zmianę. W roku tym Ks. Biskup krakowski Dr. Adam Stefan Sapieha powierzył nową parafię św. Stanisława Kostki Księżom Salezjanom. Już wtedy parutysięczna ludność nie mogła się pomieścić na nabożeństwach w kaplicze Ochronki, toteż **pierwszy proboszcz parafii śp. ks. dr Antoni Symior zbudował drewnianą świątyńkę, mogącą pomieścić do tysiąca wiernych. Dnia 5 grudnia 1920 Ks. Biskup Sapieha poświęcił ten kościółek, który dotrwał do dzisiaj.**

Rozrost parafii kazał myśleć o budowie projektowanego już w roku 1914 kościoła murowanego. Nowy proboszcz, **ks. Jan Symior** w Nowy Rok 1929 roku rzucił odważnie myśl **„Budujemy w Imię Boże naszą trwałą świątynię".** Utworzył się komitet, który Ks. Arcybiskup zatwierdził dnia 12 grudnia 1929 r. Jak wielki był ten zapał, wystarczy wspomnieć, że już dnia 9. X. 1932 roku Ks. Metropolita Sapieha mógł dokonać poświęcenia kamienia węgielnego ku nieopisanej radości parafian.

P. C.

Na froncie walki z komunizmem

Wywiad z prof. Wachholzem prez. Komitetu Społecznego do Walki z Komunizmem

Zaraza komunistyczna stara się dotrzeć do fabryk krakowskich, aby zatruć duszę krakowskiego robotnika. Liczne procesy komunistyczne, toczące się niedawno w krakowskim sądzie, świadczą o tym, że międzynarodówka komunistyczna przy pomocy najczęściej żydowskich agitatorów, stara się zarzucić sieci na tutejszych robotników. Społeczeństwo krakowskie nie może pozostać obojętne wobec tej akcji, zagrażającej ładowi społecznemu. Szereg krakowskich organizacji utworzył Okręgowy Komitet Społeczny do Walki z Komunizmem.

Chcąc zapoznać społeczeństwo krakowskie działalnością Komitetu, zwróciliśmy się do prezesa Komitetu, dra Szczęsnego Wachholza, prof. U. J., z prośbą o udzielenie wywiadu.

— Jak się przedstawia dotychczasowa działalność Komitetu.

— Okręgowy Komitet Społeczny do Walki z Komunizmem zawiązał się 1 marca 1937 r. W dniu tym odbyło się w sali Muzeum Przemysłowego zebranie organizacyjne, zwołane z inicjatywy gen. Łuczyńskiego. Zasadą Komitetu jest apolityczność, podstawą jego istnienia jest regulamin. W kwietniu i maju 1937 r. został zorganizowany kurs instruktorski, obejmujący cykl wykładów, n. p. „Bolszewizm a zagadnienie religijne", „Komunizm a rolnictwo", „Ustrój sowiecki" i t. d. — Wykładowcami byli p. Grzybowski, p. Keller, dr Ziomek, dr Załuski i ja. W marcu i w maju bież. roku odbyły się posiedzenia Rady Komitetu. Przedmiotem obrad było sprawozdanie z obrad z dotychczasowej działalności i program pracy na przyszłość.

— Czym Komitet dysponuje?

— Komitet posiada bibliotekę, składającą się z osiemdziesięciu książek i kilkudziesięciu broszur. Biblioteka dotyczy wszystkich problemów, związanych z ustrojem sowieckim, ze szczególnym uwzględnieniem stosunku Sowietów do Polski. Są także książki, które traktują o powyższych problemach w formie beletrystycznej.

— Jakie organizacje wchodzą w skład Komitetu?

— Akcja Katolicka, wyższe uczelnie, związki zawodowe, ugrupowania młodzieży akademickiej, Federacja Z. O. O., Zjednoczenie Polskich Kolejowców i kilka innych.

— Jaki jest porgram pracy Komitetu na najbliższą przyszłość?

— W najbliższej przyszłości Komitet urządzi szereg radiowych pogadanek antykomunistycznych, przeznaczonych dla najszerszych mas oraz pogadanki dla młodzieży o wyborze zawodu ze szczególnym uwzględnieniem pracy społecznej.

— Jaka jest działalność wydawnicza Komitetu?

— Wszystkie wykłady, wygłoszone w roku 1937 na kursie instruktorskim, zostały powielone i rozesłane do wszystkich ośrodków. W druku ukazała się moja praca p. t. **„Nowy ustrój Związków Sowieckich"**, Warszawa 1938. W „Przeglądzie Samorządowym" wydrukowałem w maju 1938, rozprawę p. t. **„Bolszewizm a zagadnienia rolne".**

— Jak społeczeństwo krakowskie odnosi się do akcji antykomunistycznej?

— Społeczeństwo krakowskie powinno bardziej interesować się tą akcją. Organizacje, które interesują się zagadnieniami antykomunistycznymi, powinny wejść w kontakt z Komitetem, tym bardziej, że Komitet dysponuje biblioteką i odpowiednimi funduszami.

M.

Doniosły wynalazek

Zderzenie pociągów uniemożliwione

Jak się dowiadujemy, obywatel miasta Krakowa p. R. I. zgłosił do opatentowania do Urzędu Patentowego R. P. w Warszawie, wynalazek, a mianowicie: **elektryczną, sprężynującą instalację, zapobiegającą zderzeniom pociągów na liniach głównych i rozbiciu się na torach ślepych, również sygnalizującą na przejazdach o zbliżaniu się pociągów.**

Wynalazek polega na tym, że przewody instalacyjne (1 kabel elektryczny i 2 przewody do uziemienia) łączą kolumny żelazne ustawione wzdłuż torów, w odległości (względnie) 400 mtr. jedna od drugiej, na kolumnach mają być ustawione specjalne przyrządy, które łączą uziemienie kolumn w chwili, kiedy dwa pociągi znajdą się w odległości 800 metrów od siebie, a wprowadzenie w ruch tych aparatów powoduje dwa uciski jednocześnie spowodowane dwiema lokomotywami, przy udziale ramiączek zainstalowanych na każdej lokomotywie, i zakończonych rolkami, a ponieważ między ramionczkami wmontowany jest motorek elektryczny, który stale ma połączenie z kablem elektrycznym, to przy otrzymaniu uziemienia motory na lokomotywach zostają wprowadzone w ruch i poruszają transmisję, która przy pomocy automatu zamyka parę, porusza hamulce i pociągi się zatrzymują, przed tym jednak reflektor i syrena dołączone do motorku sygnalizują maszyniście o niebezpieczeństwie, a po chwili następuje automatyczne hamowanie.

Instalacja ta zabezpiecza od zderzeń w następujących wypadkach: 1) Kiedy grozi najechanie pędzącego pociągu na pociąg stojący w obrębie stacji (jak to było w Krzeszowicach), 2) Kiedy dwa pociągi pędzą ku sobie po jednym torze (przy omyłkowym nastawieniu zwrotnic). 3) Kiedy po wyjściu ze stacji pociągu, przypuśćmy towarowego, puszczono za nim po tym samym torze pociąg osobowy lub ekspres, słowem pociąg szybszy. 4) Kiedy pociąg zdążający ku stacji, zamiast na tor odpowiedni, zostanie omyłkowo skierowany na tor ślepy.

Zabezpieczenie przejazdów odbywa się na tej samej zasadzie, z tą jednak odmianą, że nawet ucisk jednej lokomotywy powoduje za pomocą specjalnego przyrządu ryk syreny i światła reflektorów, zmontowanych na słupach przy przejazdach, a więc przy zbliżeniu się pociągu do przejazdu na odległość mniej więcej 400 m, następuje alarm, a po przejściu pociągu syrena milknie i światła gasną.

Niewątpliwie wynalazkiem tym zainteresują się czynniki miarodajne. Informacji udzielają zastępcy prawni wynalazcy, adwokaci: A. Serafiński i W. Gertner w Krakowie, przy ul. Wiślnej 5, tel. 179-33.

Kalendarzyk katolicki

SOBOTA 8 PAŹDZIERNIKA. Św. Brygidy, Wdowy. Św. Brygida ur. w r. 1303 koło Upsali, pochodziła z królewskiej rodziny. Jako żona i matka świeciła cnotami i przykładnym życiem. Gdy jej mąż wstąpił do Cysternów i umarł w klasztorze (w r. 1344), św. Brygida założyła osobne zgromadzenie, w którym służyła Bogu wraz z córką. Wywierała wpływ na papieża Urbana V, nakłaniając go do powrotu z Awinionu do Rzymu. Umarła 23 lipca 1373 r. w Rzymie.

Wschód słońca o godz. 5.47, zachód o godz. 17.00. Długość dnia 11 godzin 13 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

RĘKODZIELNICY ZŁOŻĄ WIENIEC U STÓP POMNIKA DIETLA. Zarząd Tow. Wzaj. Pomocy Rękodzieln. i Przem. w Krakowie z prezesem Wiadrowskim na czele złożą w dniu odsłonięcia wieniec u stóp pomnika Dietla, jako swego założyciela i protektora.

ZWROTNICZY NOWAKOWSKI WYPUSZCZONY NA WOLNOŚĆ. We czwartek wypuszczony został na wolność zwrotniczy Michał Nowakowski, który został aresztowany pod zarzutem spowodowania katastrofy kolejowej w Bierzanowie w czerwcu b. r. W najbliższym czasie akta karne zostaną przekazane prokuratorowi celem wygotowania aktu oskarżenia. Obrony oskarżonego podjął się adwokat Kosturek.

ADWOKAT ŻYD NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. Przed Sądem Okręgowym w Krakowie, odbyła się w piątek rozprawa przeciwko adwokatowi krakowskiemu drowi Arturowi Hersteinowi, oskarżonemu o sfałszowanie podpisu i fałszywe oskarżenie sędziego Jędrzejowskiego. Sąd skazał oskarżonego na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

SKAZANIE KRÓLIKA ZA POSTRZELENIE RYBY NA WESELU JAMNIKA. Sąd krakowski skazał na osiem miesięcy Jana Królika za postrzelenie w Jeziorzanach pod Krakowem Piotra Ryby na weselu Marii Jamnik.

Komunikaty

ZEBRANIE STR. PRACY odbędzie się w niedzielę o godz. 11 w lokalu przy ul. św. Marka 5, z referatem dra Kuśnierza o sprawach wewnętrznych i gen. Kukiela o sprawach zagranicznych.

LOTY PASAŻERSKIE. W niedzielę, dnia 9 b. m. o godz. 9 rano odbędą się na lotnisku w Czyżynach loty pasażerskie na samolotach turystycznych Aeroklubu Krakowskiego dla właścicieli losów „Loterii Lotniczej", wylosowanych w dniu 26. IX. br.

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 8. X. „Korsarz".

Niedziela, 9. X. po poł. „Stary mąż"; wieczorem „Korsarz".

CYRK STANIEWSKICH.

Dziś **w sobotę 8** października — 2 przedstawienia o godz. 4.30 pop. i 2.30 wieczór. Popol. ceny minimalne.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Druga młodość".
APOLLO: „Granica".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od. 8—14 października br. włącznie „San Francisco".
L. O. P. P.: „Świecznik królewski" i „Huragan".
MUZEUM: „Nowe przygody Tarzana".
PROMIEŃ: „Nawrócony grzesznik" i Złote kobietki".
STELLA: „Dziewczęta z Nowolipek" (Barszczewska, Stępowski).
SZTUKA: „Ten, którego ukochałam" (Sylwia Sydney).
UCIECHA: „Przygody Robin Hooda". W główn. rolach Errol Flynn i Olivia De Havillaud.
WANDA: „Profesor Wilczur". W rol. głównych: Kaz. Junosza - Stępowski, Elżbieta Barszczewska.
SWIT: „Indie mówią...", w gł. rolach: Sabu oraz Raymond Massey. Film w naturalnych barwach.

:oOo:

DZIŚ PREMIERA „KORSARZA" M. ACHARDA. „Korsarz" M. Acharda, w przekładzie Zofii Jachimeckiej, ukaże się dziś w sobotę po raz pierwszy na scenie Teatru Miejskiego. Pełną fantazji bajką znalezioną w całkiem realnej rzeczywistości świata kinowego — nazwała krytyka paryska ostatnią sztukę głośnego autora francuskiego. Bardzo trudny do realizacji scenicznej utwór Acharda, reżyserowany przez W. Radulskiego, otrzymał oprawę malarską T. Orłowicza. W sztuce wystąpią: **Janusz Ziejewski** (rola tytułowa), **R. Pawłowska, W. Woźnik, K. Szubert, H. Brochocka M. Kierzkowa T. Białkowski. T. Burnatowicz, W. Macherski, R. Wroński. J. Bobrowski, A. Fuzakowski, W. Kolwas, A. Possart i S. Tnrski.** — „Korsarz" powtórzony będzie jutro w niedzielę wieczorem. Jutro po południu **„Stary mąż"** J. Korzeniowskiego w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza, w premierowej obsadzie.

Zwrot broni Czechom

Donoszą z Cieszyna, iż cały czwartek poświęcony był organizowaniu zarządu terytorium, zajętego podczas dni poprzednich, oraz ostatecznej ewakuacji czeskiego sprzętu wojennego, pozostawionego przez Czechów w czeskich obiektach wojskowych, jak również umeblowania i rzeczy prywatnych, ewakuowanych urzędników czeskich. Cały wojenny sprzęt czeski, pozostawiony na terytoriach, zajętych przez Polaków, **jest protokolarnie magazynowany** i przez władze **wojskowe wydawany Czechom.**

Wczoraj w godzinach popołudniowych przybyła do Cieszyna liczna grupa żołnierzy czechosłowackich na samochodach ciężarowych **i zajęła się pakowaniem rzeczy pozostawionych przez oficerów czeskich.**

Dziś rano odjechał z Cieszyna pociąg towarowy, złożony z 50 wagonów, naładowanych rzeczami i meblami oficerów i urzędników czechosłowackich.



Km. VII. 607/36.

Edykt licytacyjny

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII. w Krakowie, Zimowski Jan, urzędujący w Krakowie, przy ul. Garncarskiej L. 9. II. p. obwieszcza, że na wniosek strony egzekwującej Banku Handlowego w Warszawie S. A. Oddział w Krakowie, przeciwko stronie zobowiązanej Janowi Jędrzejowiczowi w Staromieściu ad Rzeszów, celem zaspokojenia roszczenia dol. 450.— zpn. odbędzie się **dnia 22 października 1938 o godz. 9-tej,** w biurze Komornika przy ul. Garncarskiej L. 9, II. p. publiczna licytacja udziału przysługującego zobowiązanemu do Firmy Wapienniki i Kamieniołomy pychowickie Ska z o. o. w Krakowie, w wysokości odpowiadającej wkładce zakładowej w kwocie zł 11.971.

Wartość tego udziału ustaloną została na kwotę zł 18.794.47. Sprzedaż rozpocznie się pół godziny po czasie wyżej oznaczonym od wartości nominalnej części udziału, t. j. od kwoty zł 11.971.

Akta tej sprawy można przeglądać w biurze Komornika w godzinach urzędowych od 8—13-tej.

Dr.: 1) Bank Handlowy w Warszawie S. A. Oddział w Krakowie; 2) Jan Jędrzejewicz; 3) Wapienniki i Kamieniołomy; 4) Sąd Grodzki w/m Tablica; 5) Zarząd Miejski w/m Tablica; 6) P. A. T. 2 x.

Dnia 20 września 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Zimowski.

Sygn. VII. Km. 1568/38.
Wierzyciel: Chaja Mirtenbaum c/a Jan i Maria Pronobis.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 18 października 1938 r. o godzinie 12-tej w Krakowie, ul. Obóźna L. 17, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Jana i Marii Pronobis w Krakowie, składających się z urządzenia domowego, które oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Dnia 30 września 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Zimowski.

Sygn. VII. Km. 2443/38.
Wierzyciel: Otton Moede c/a Dr Rudolf Fromer.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 14 października 1938 r. o godz. 11-tej w Krakowie, ul. Piłsudskiego L. 19 a, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Dr Rudolfa Frommera w Krakowie, składających się z urządzenia domowego, oszacowane na 1.135 zł.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Dnia 30 września 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Zimowski.

Sygn. VII. Km. 2043/38.
Wierzyciel: Ludwik i Kazimierz Fabiańczyk c/a Maria Danek.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 20 października 1938 roku o godzinie 12-tej w Krakowie, ul. Łakietka L. 6, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Marii Danek w Krakowie, składających się z fortepianu, kredensu, lustra i szafy, które oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Dnia 30 września 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Zimowski.

Sygn. VII. Km. 104/38.
Wierzyciel: Gizela Waldman c/a Stefania Waldman.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 20 października 1938 r. o godzinie 10-tej w Krakowie, przy ul. Popiela 10, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Stefanii Waldman w Krakowie, składających się z urządzenia domowego, które oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Dnia 20 września 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Zimowski.

Sygn. VII. Km. 1998/38.
Wierzyciel: Samuel Greber c/a Jakub Schein.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 21 października 1938 r. o godzinie 11-tej w Krakowie, ul. Czarnowiejska L. 84, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Jakuba Scheina w Krakowie, składających się z psychy jasnej, szafek nocnych, szafy jasnej, palta męskiego zimowego, kredensu kuchennego, kredensu pokojowego, stołu, krzeseł serwantki oszklonej i biurka, które oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Dnia 21 września 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Zimowski.

KAROL CONRAD 77

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

— Tak, gadałeś trochę przez sen — stwierdził spokojnie kapitan Steeg. — Wołałeś... nie wiem kogo. Kilka razy powtórzyłeś jakieś nazwisko. Loon, nie Loon... coś w tym rodzaju. Trudno było zrozumieć.

Tak, można dojść do obłędu... — rozmyślał Hunstanton. — Rozumiem, że to jest pozbawione odrobiny sensu, ale gdybym miał choć trochę pewności... Loder kierował akcją ratunkową. Wydaje się oczywistą niemożliwością, by o nim zapomniał tym bardziej, że posłałem dwóch marynarzy... To jest straszne! Gdybym miał pewność choć w tę noc, gdy nie wiem, co jutro będzie!...

— Dlaczego jest tak cicho? — zapytała Izabel. — Rozmawiajcie, opowiadajcie o czymś, na miłość Boską. Jeśli dokoła taka przeraźliwa cisza, to wcale nie znaczy, że my też musimy milczeć... — Zresztą jak chcecie. Stopniowo można na wszystko zobojętnieć.

— Wcale nie! — odparł Alberto Spah. — Przekonasz się, że tę bandę diabli wezmą, a wam jeden włos nie spadnie z głowy.

Hunstanton był mu wdzięczny za rubaszną, niezbyt mądrą, lecz pokrzepiającą odpowiedź. Prawdopodobnie kapitan Steeg miał słuszność: Włoch musiał się upić porządnie, albo znaleźć się w położeniu bez wyjścia, by zapomnieć, że jest tenorem, wielkim aczkolwiek nieznanym śpiewakiem.

W każdym razie jego słowa rozproszyły ciężką atmosferę, wniosły odprężenie. Nawet po bladej cierpiącej twarzy panny Style przesunął się cień uśmiechu.

Wszyscy czuli, że wokół nich pierścień wyczuwalnego niebezpieczeństwa zacieśnia się nieustannie. Cisza nie była zapowiedzią pokoju — świadczyła wymownie o nabrzmiewającym niebezpieczeństwie. Lecz o tym nikt nie wspomniał. Zaczęli rozmawiać o wielu innych rzeczach: żałowali pięknej łodzi motorowej, „Robert Malmson II“; zgodzili się jednogłośnie, że kapitan nie ponosi żadnej winy, ponieważ w tych warunkach nie mógł w żaden sposób uniknąć zderzenia z klocem; rozpatrzyli następnie projekt Steega zbudowania tratwy, rozważali możliwość tego rodzaju nawigacji po silnym rwącym prądzie rzeki Onitano — ale o świcie rozmowa urwała się i nawet Jossai przestał się modlić.

Nerwy doszły do kresu wytrzymałości, stały się podobne do rozżarzonych drutów, palących ciało, wyczuwalnych boleśnie w każdej jego komórce. — Wszyscy patrzyli na siebie w rozpaczliwym milczeniu jak rozbitkowie na krze lodowej, która lada chwila rozpadnie się na drobne kawałki.

Izabel podniosła dłoń, przycisnęła ją do serca i w tym samym momencie — jak gdyby to był potajemny znak umówiony — ze wszystkich stron rozległ się ogłuszający warkot bębnów, piekielne okrzyki bojowe rozdarły ciszę.

Ziemia zadudniła pod setkami bosych stóp.

* * *

„Ariel“ zdążył umknąć przed burzą, dosięgła go jedynie potężna ulewa. Pomimo nadmiernego obciążenia i dużej fali dobił szczęśliwie do brzegów Prosperoty.

Jane rozpędziła motorówkę, wślizgując się na pierwszą silniejszą falę, która wyniosła ją miękko i odpływając, osadziła, mocno na płaskim brzegu. Przy tym lądowaniu łódź niemal do połowy napełniła się wodą.

Dziewczyna wyskoczyła na piasek przybrzeżny, zarzucony obficie tęczowymi muszlami i łupinami orzechów kokosowych, kazała Malajowi wylać wodę z motorówki, a po tym odstawić ją do zatoki, zwracając osobliwą uwagę na to, by nie dostrzeżono łodzi przypadkiem z zabudowań plantacyjnych. Następnie określiła dokładnie miejsce, gdzie mieli się spotkać wieczorem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.